Nr. 209. Kraków, Sobota 15 Września 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 14 września.

Wśród nawału uroczystości minął prawie niepostrzeżenie akt otwarcia wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim. A przecież wypadek to pożądany i wyczekiwany z niecierpliwością przez kraj cały; wypadek, w dziejach oświaty u nas pierwszorzędne mający znaczenie.

Brak wydziału lekarskiego we Lwowie fatalnie oddziaływał na stosunki uniwersyteckie i wogóle na wybór kierunków zawodowych przez młodzież szkół średnich. Sam Lwów miał do niedawna cztery gimnazya, obecnie ma ich pięć; co roku więc stolica kraju dostarcza znacznej liczby młodzieży, która, zazwyczaj stosunkami materyalnemi do tego zmuszana, omijała studyum lekarskie, a przepełniała wydział prawniczy lub w większej liczbie zapisywała się na teologię i filozofię. Podobnie postępować musieli abituryenci z miast wschodniej Galicyi, bliżej stolicy kraju położonych. Wyradzała się skutkiem tego hiperprodukcya na pewnych wydziałach, gdy zawód lekarski cierpieć musiał z natury rzeczy na niedostateczny przypływ sił nowych. A sił tych mogło się podostatkiem, co do ilości i jakości, znaleźć wśród młodzieży, która zmuszoną była poświęcać się zawodom innym, do których nawet nie czuła powołania. Wychodziła na tem źle młodzież, wiele traciło społeczeństwo i kraj cały.

Dzięki wieloletnim usiłowaniom delegacyi polskiej w Wiedniu i Sejmu krajowego, dzięki ofiarności rady miejskiej we Lwowie i kraju, anormalnym a szkodliwym stosunkom przecież raz kres położono i już z początkiem przyszłego miesiąca pierwszy zastęp medyków rozpocznie studya w uniwersytecie lwowskim.

Kraj więc posiadać będzie dwie zupełne wszechnice, równomiernie we wszystkich kształcące kierunkach i zawodach. Zapewne, — starszy i dobrze zagospodarowany wydział lekarski w Krakowie, zaopatrzony w gabinety i środki naukowe, wieloletnią pracą i nakładami zdobyte, długie czasy jeszcze przodować będzie w kraju na polu szerzenia wiedzy lekarskiej; natomiast Lwów zorganizować może młode, pełne inicyatywy siły uczonych i specyalistów zawodowych; pchnąć może energiczną ręką naukę jeśli nie odrazu w tory nowe, to ku najnowszym zdobyczom wiedzy prowadzące, i w raźnym rozwoju, a przy szlachetnem współzawodnictwie dotrzymać może i tutaj kroku Jagiellońskiej *Alma mater*. Szkoła stoi nietylko nauczycielami, lecz i uczniami. — A nie ulega wątpliwości, że we wschodniej części kraju marniało dotąd na innych wydziałach wiele młodzieży, która teraz zabłysnąć może talentem i pracą umiejętną na nowo otwartym wydziale medycznym.

Sprawa okręgowych lekarzy wiejskich przekonała nas dowodnie, że jak w wielu innych zawodach brak u nas ludzi, tak uczuwać się on daje i w dziedzinie lekarskiej. Ludność po wsiach i mniejszych miasteczkach pozbawiona jest pomocy lekarza, a i śmiertelność w Galicyi, z bardzo nielicznemi wyjątkami, większa jest, niż w którymkolwiek kraju Przedlitawii. Jest to jeden z tych typowych objawów „nędzy galicyjskiej“, która smutne daje nam pierwszeństwo tam, gdzie z tytułu przyrodzonych warunków kraju do najmniej upośledzonych powinniśmy należeć. — Otwarcie więc wydziału lekarskiego we Lwowie witamy jako krok naprzód w żmudnym pochodzie ku oświacie i cywilizacyi, ku wyzwoleniu się z dotychczasowej duchowej i materyalnej nędzy.

Listy z Anglii.

Londyn, 10 września.

(Czek Gladstone'a i rozdwojenie w obozie irlandzkim).

Część posłów irlandzkich, znużona zapewne długim wysiłkiem panowania nad sobą, skorzystała z feryj parlamentarnych, by uraczyć kraj nowym skandalem. Przyczyną zajścia i polemiki jest składka 100 funtów szterlingów, złożona na rzecz funduszu parlamentarnego przez sędziwego Gladstone'a *). Widzicie — mówi mała garstka parnellitów, — że cała partya narodowa jest „kupioną“ przez Anglię; każdy z „narodowców“ (jest ich 71 posłów) otrzymał zatem około 30 szyllingów (dosłownie!). Oprócz Gladstone'a pospieszył ze składką lord Tweedmouth, który w liście swym nadmienia, że spieszy ze swą skromną ofiarą na rzecz „sprawy irlandzkiej“ w odpowiedzi na cyrkularz z dnia 22 sierpnia b. r. W Irlandyi zaś demagogia ma niestety chętnych słuchaczów, więc też bezwstydne i płaskie oskarżenia tak zwanych parnellitów znalazły zaraz oddźwięk. „Co? — mówiła publiczność. — Cyrkularz do Anglików?“ Poseł Healy, jeden ze zdolniejszych członków obozu narodowego, dawno już zostający w naprężonych stosunkach z Mac Carthy'm i Dillonem, wybuchnął pierwszy, prawiąc o hańbie Irlandyi, o znieważeniu zielonego sztandaru przez banknot Gladstone'a. Unioniści zacierali ręce z radości, ale nikt nie publikował cyrkularza i okoliczność ta była fatalną dla przewodniczącego frakcyi irlandzkiej.

Zamiast wystąpić poważnie i odważnie, zamiast odrazu osadzić demagogów na miejscu, Mac Carthy, broniąc „czystości i szczerości“ Gladstone'a, zauważył wszakże, że nic nie wie o cyrkularzu. Liga narodowa irlandzka poparła swego przewodniczącego; sekretarz J. O'Brien oświadczył także, że nie wie, o jakim dokumencie mowa. Wydawca codziennego *Słońca*, znany T. P. O'Connor, wyrażał zdumienie swe co do istnienia jakiegobądź cyrkularza. Wtedy *Pall Mall Gazette*, stale walcząca teraz przeciw samorządowi w Irlandyi, ogłosiła nieszczęsny dokument, który w imieniu ligi był podpisany przez J. O'Briena — na zebraniu, któremu przewodniczył T. P. O'Connor; nadto dziennik zachowawczy ogłosił dołączoną do cyrkularza listę pierwszych subskrybentów, między którymi jest na przykład i Archibald Grove, poseł i wydawca *Nowego Przeglądu*, Anglik rodem. Rezultatem tego zajścia ma być usunięcie się Mac Carthy'ego od prezydyum, co jeszcze więcej zaostrzy spór między Healy'm a Dillon'em. Posłowie irlandcy, którzy wykazali tak krótką pamięć, dowodzą teraz, że „ten“ cyrkularz jest im dobrze znanym, ale że „ten“ cyrkularz zupełnie bezprawnie i bez ich wiadomości był rozsyłany Anglikom.

Mimowoli nasuwa się pytanie, co w tem złego, że liberali angielscy, którzy byt swej partyi złączyli ze sprawą *homerule'u*, dają fundusze na irlandzki fundusz parlamentarny? Jeżeli Mac Carthy i inni przyznają, że od Gladstone'a można wziąć składkę, to dlaczego nie przyznać tego prawa względem każdej liberalnej składki? Wszak Parnell, po pierwszych pertraktacyach z Gladstonem, przyjął 20 tysięcy funtów, które mu złożył Cecil Rhodes — pod warunkiem; cyrkularz zaś żąda „bezwarunkowych“ składek! Wszak Parnell zupełnie dokładnie określił, że on odmawia wszelkiego współdziałania jakiegobądź stronnictwa angielskiego tylko dopóty, dopóki między temi ostatniemi nie zjawi się partya, gotowa zadosyćuczynić słusznym żądaniom Irlandyi. Cóż to więc za słabość, która na każdym kroku skłania do ustępstw na rzecz niesumiennych warchołów?

Narodowcy irlandzcy mają się wstydzić angielskich składek liberalnych, pobieranych publicznie i kontrolowanych publicznie? I kto zarzuca im zdradę? Wszak to tylko garstka warchołów, która sama cieszy się poparciem oranżystów i unionistów. Wszak podczas wyborów z 1892 roku wróble na dachu wyśpiewały sumy, dostarczane przez stronnictwo Salisbury'ego na rzecz tak zwanych parnellitów, którzy niczem nie przypominają Parnella.

Nie mówiąc już o ogólnem złem wrażeniu, jakie ta sprawa czyni, Irlandczycy muszą jeszcze wziąć pod rozwagę uczucie honoru angielskich radykałów. Więc ich pieniądze „śmierdzą“, podczas gdy fundusze rosyjskie *) miały woń patryotyczną? To obrażanie angielskiej opinii publicznej jest tem bardziej szkodliwem, że położenie Irlandyi bynajmniej nie jest „niezwyciężonem“. Historya i warunki społeczne zielonej wyspy nakazują partyi narodowej być bardzo ostrożną w swej polityce szczególnie dziś, gdy przez załatwienie sprawy agrarnej i wobec rozwoju ogólnych urządzeń samorządu, sprawa narodowego *homerule'u* utraciła albo raczej utraca swe znaczenie kwestyi bezwzględnie „palącej“.

Sprawa „czeku Gladstone'a“ narobiła więc wiele wrzawy, ale Irlandczycy tylko sobie przypisać mogą nieszczęsne wrażenie, jakie z jednej strony ich własna słabość robi, z drugiej zbyt podatne ucho publiczności irlandzkiej na wrzaskliwe warcholstwo wrzekomych „nieprzejednanych“.

W. N.

*) Posłowie w parlamencie angielskim nie biorą dyet, dlatego dla niezamożnych posłów irlandzkich zbierają ich przyjaciele składki, aby im umożliwić pobyt w Londynie. *Przyp. red.*

*) Książka Le Caron'a, a następnie Tynan opowiadają o pomocy rosyjskiej irlandzkim „terrorystom“.

Z Litwy.

Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą pod datą 11 września:

Dnia 2 października (20 września) w wileńskiej Izbie sądowej ma się rozpatrywać głośna sprawa krożańska. Stu sześćdziesięciu uwięzionych w listopadzie r. z. oskarżonych o opór stawiany władzy, dotąd w wieży na wyrok sądu oczekuje. Ludzie ci — rolnicy żmudzcy — oderwani od swych rodzin, zajęć i gospodarstw, bici, prześladowani i więzieni za to, iż bronili, narażając własne życie i przyszłość swych rodzin kościółka swego od schizmy przedstawiają prawdziwy typ męczenników za wiarę na schyłku XIX wieku. Żaden jednak z adwokatów miejscowych nie mógł się podjąć ich obrony. Wystąpienie bowiem w podobnej sprawie naraziłoby niechybnie na wielkie przykrości. Takie to u nas stosunki! Podjęli się więc obrony Krożan ludzie, nie potrzebujący się oglądać na p. Orżewskiego i jemu podobnych, nie zależni od warunków polityki miejscowej, większą swobodą słowa się cieszący, głośni prawnicy petersburscy, pp. Urusow, Andrejewskij i Utin. Ostatni, niestety, zmarł świeżo. Dwóch pierwszych przybędzie do Wilna na termin oznaczony. Może straszne nadużycia, jakich się dopuściły władze w Krożach, mordując i rujnując tyle osób, dokonane tam gwałty i zabójstwa, oraz następne machinacye Orżewskiego ze zmarłym Kantakuzenem, ciemna sprawa o dobra Łuczajskie, która posłużyła do zamaskowania mordów krożańskich, przeważą na szali sprawiedliwości, służąc do uniewinnienia tych, którzy właściwie oskarżycielami być powinni.

Cała Żmudź wre i kipi, a wraz z tą „świętą ziemią Bożą“, jak ją poeta nazywa, cały kraj z natężoną uwagą wyczekuje wyroku sądowego. Czy sprawiedliwość i prawda weźmie górę? Sprawa, jak wszystkie podobne, będzie rozpatrywaną przy drzwiach zamkniętych. Dostęp więc publiczności będzie niemożliwy. — Prasa wygłosi tylko wyrok gdyż najkrótsze nawet sprawozdanie sądowe nie jest dozwolone w podobnych wypadkach.

Przewidywane zmiany w zarządzie wileńskim nie następują. W stolicy Litwy gospodarzy po dawnemu Orżewski i jego satelici. W gubernii kowieńskiej rządy spełnia wciąż Klinenberg. Atmosfera wciąż ta sama duszna i męcząca.

Nieprawdą zaś jest, co działacze rosyjscy i pisma rosyjskie głoszą, że lud przywiązał się do rządu. O zapale, z jakim we wszystkich uroczystościach religijnych, narodowych, lub dworskich lud bierze udział, nikt tu nic nie wie. Spędzają na te uroczystości chłopów grozą i siłą.

Niekiedy władze naukowe wyższych zakładów w przejawach swego rzekomego patryotyzmu dochodzą do szczytu — komizmu. Przytoczymy tu dla przykładu fakt następujący: Gdy generał-gubernator Orżewski zwiedzał gubernię i wizytował różne zakłady i instytucye, dwuklasowa elementarna szkoła w Wilejce (gub. wileńska) wręczyła na powitanie dygnitarza opracowanie uczniów pod tytułem: „Nie ma Polski i nie ma Polaków w tym kraju“. Oto, czem się trudnią wychowańcy naszych szkół elementarnych. Rozwięzują kwestye historyczne i przyczyniają się do „obruszczania“ kraju. A mówią, iż oświata nisko stoi w Rosyi!

Jubileusz galic. Tow. gospodarskiego.

Lwów, 13 września.

Na dzisiejszem, drugiem z rzędu posiedzeniu, pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, odczytano przedewszystkiem telegramy gratulacyjne, poczem p. Dawid Abrahamowicz mówił „O stosunkach ekonomicznych w kraju naszym, ze szczególnem uwzględnieniem kwestyi zbytu płodów rolniczych“. Podniósł zasługi ś. p. Leona Sapiehy około podniesienia rolnictwa w Galicyi, który pod hasłem: „przez pracę organiczną do odrodzenia“, pchnął rolników galicyjskich na drogę długą, żmudną, przynoszącą całemu krajowi pożytek. Rolnictwo nie stoi u nas niżej, jak w innych krajach monarchii austryackiej, lecz produkcya rolnicza u nas jedynie ze względów klimatycznych niższą jest o 30% od produkcyi rolniczej w Czechach. Najwyżej podnosi produkcyę rolniczą fabrykacya cukru. W Galicyi mamy 6,600 000 morgów ornej ziemi, Czechy posiadają 4,560.000, Morawa 2,115.000 morgów, więc Galicya posiada ornej ziemi tyle, ile Czechy i Morawa razem. Tymczasem w Czechach jest w ruchu 140 cukrowarń, na Morawie 45, a u nas tylko dwie (w Tłumaczu i Sędziszowie). Obie te cukrowarnie razem przerabiają tyle buraków, ile ich przerabia jedna cukrownia w Lundenburgu. Dziś zamierzonem jest zakładanie cukrowarń — kierunek ten jest bardzo zdrowym.

Dalej wykazywał, że także produkcya piwa, która głównie zajmuje się przerabianiem produktów rolniczych, stoi bardzo nisko. Czechy n. p. zapłaciły w roku 1890 za piwo 10,512.000 złr. podatków, Galicya tylko 1 585.000 złr. Takie same wyniki daje fabrykacya drożdży. Cyfry te dowodzą, że przerabianie produktów rolniczych u nas nie jest jeszcze tak rozwiniętem, jak być powinno, to też jest przyczyną niskich cen produktów rolniczych, bo zboże n. p. więcej warte jest jako mąka, niż jako zboże. Należy więc dążyć do zakładania fabryk przetworów rolniczych. W taki sposób podnieść można w Galicyi stan rolnictwa i wywołać podwyższenie cen płodów rolniczych.

P. Kornel Paygert mówił o handlu zbożowym i interesach terminowych. Wykazywał, że giełdy zbożowe wcale się nie przyczyniają do podnoszenia ruchu w handlu zbożowym i do podwyższenia cen zboża. Ceny giełdowe są dowolnie ustanawiane przez spekulantów giełdowych.

Należałoby przeto zreformować ustrój handlu zbożowego w ten sposób, aby ceny zboża były regulowane według potrzeb rzeczywistych, a nie według woli wielkich handlarzy zbożowych. Pierwszy krok w tej mierze zrobili już rolnicy niemieccy, którzy potrafili przez utworzenie związku rolników uwolnić się z pod wpływu giełdziarzy zbożowych.

Ostatecznie postawił następujące wnioski: 1) Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego poleca komitetowi centralnemu, aby tenże wniósł w imieniu Towarzystwa petycye tak do ministerstwa rolnictwa jak i do ministerstwa handlu, aby takowe raczyły zwołać ankietę, któraby zastanawiała się i zbadała, o ile spekulacye giełdowe wpływają na ceny zboża i ewentualnie przedstawiła środki zaradcze. 2) Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego wybierze komisyę, która zbada projekt stworzenia w naszym kraju magazynów zbożowych przy wszystkich większych stacyach kolejowych na wzór amerykańskich elewatorów, a odpowiednie wnioski przedstawi komitetowi centralnemu.

Poseł Wielowiejski podniósł, iż rolnicy nasi, chcąc polepszyć swą dolę, powinni rzucić się na pole przemysłu a w pierwszym rzędzie zająć się przerabianiem swoich płodów rolniczych. Rozstrzelonemi siłami nic zrobić nie można, należy

---

BEZWZGLĘDNY.

POWIEŚĆ

przez

KAZIMIERZA ROJANA.

5

(Ciąg dalszy.)

Po kilku latach pobytu u Świdyńskich stał się poprostu ich cząstką, ich synem i bratem.

W tym czasie stosunek jego do Leona wszedł na inne tory. Przez pierwszych parę lat znali się [illegible] o tyle, o ile znają się młodzi ludzie [illegible] się nawzajem. Leon otwartą miał [illegible] głowę, ale nie należał do wzorowych [illegible]; już za czasów akademickich rozbawiony, [illegible] najczęściej w kilku pannach i [illegible] na raz, niechętnie uczęszczał na wykłady i do egzaminów zabierał się z trudnością. Pani Goszczycowa widząc to, wpadła na szczęśliwą myśl zmuszenia syna podstępem do nauki. W tym celu zapraszała Leszka do siebie, przymilała się chłopcu gorącemi słowy, fetowała go, darzyła prezentami i prosiła o opiekę nad Leonem. Leszek Wybawa wrażliwe miał serce, a w dodatku potrzebował pieniędzy; tak więc czyniąc z jednej strony zadość prośbom matki, z drugiej ulegając żelaznej konieczności, przed każdym egzaminem ciągnął przemocą Leona do biurka i kładł mu w ucho paragraf po paragrafie, ucząc się niby to z nim razem, a właściwie przygotowując tamtego. Leonowi przychodziło z trudnością zabrać się tylko do książki, bo zresztą pamięć miał dobrą, wymowę gładką, powierzchowność ujmującą więc i egzamin zdawał dobrze, a nawet zwykle lepiej, niżeli jego prywatny nauczyciel Leszek. Tak minęły lata akademickie. Leszek nie mając czasu do stracenia, postanowił chwycić się pierwszego lepszego zajęcia, któreby mu byt zapewniło. Zaraz więc po zdaniu ostatniego egzaminu rzucił się w tę i w ową stronę, porobił wizyty i bez namysłu objął skromną posadę w banku, byle tylko w ogóle posadę jaką mieć — tymczasem Leon, który dzięki opiece stryjaszka Hipolita nie potrzebował zarabiać na chleb powszedni, ulegając namowom troskliwej matki, marzącej o świetnej przyszłości jedynaka, postanowił obrać karyerę zrazu wcale nierentowną, ale korzystną w przyszłości. Wybrał adwokaturę.

W tym czasie nastąpił gwałtowny przewrót w jego naturze. Wyjechał na parę miesięcy w podróż do Niemiec, Francyi i Anglii i powrócił stamtąd dojrzałym człowiekiem. Pieszczony i psuty przez kobiety, wkótce doszedł do przekonania, że tryumfy na polu buduarowem należą do zwycięstw zbyt lekkich, aby je poważnie traktować. To przeświadczenie wyrodziło w nim pewność siebie i ufność we własne siły, a im dalej postępował w zwycięstwach tego rodzaju, tem mniejszą przywiązywał wartość do miłości kobiecej, z drugiej strony tem więcej uwielbiał własny spryt i siłę.

Wiadoma rzecz, że kobiety najbardziej przyczyniają się do wydobywania sławnych ludzi na światło dzienne.

Leon Goszczyc byłby mógł wiele o tem powiedzieć. Przez kobiety zyskiwał z dniem każdym na znajomościach, z dniem każdym wyrabiał sobie imię i znaczenie w szerokich a dobrowych kołach, z dniem każdym postępował naprzód ku wytkniętemu celowi. W ten sposób stał się znanym powszechnie, przyjmowanym we wszystkich pierwszorzędnych salonach wielkiego miasta, lubianym przez panny i mężatki, poważanym przez starszych; w ten sposób zdobył imię królewicza salonów i rozgłos niepoślednich, zdumiewających zdolności.

Kolega jego, twardy Mazur, Wybawa był jeszcze, można powiedzieć, podówczas u podnóża życia, gdy tamten dobiegał już zenitu. Ten piął się pod górę z natężeniem wszystkich sił cicho, a wytrwale, gdy tamten stał już u szczytu, nie zmęczywszy się nawet. Nadszedł więc czas, gdzie ci dwaj młodzi ludzie odskoczyli od siebie zapatrywaniami, siłą charakteru i pozycyą socyalną. Zdawało się, że już się nigdy nie zbliżą, chyba o tyle, o ile Leon zapotrzebuje skrupulatnej, mrówczej pracy Leszka w zestawianiu dat statystycznych, potrzebnych mu do licznych odczytów, jakie wygłaszał w różnych salach i przy różnych okolicznościach, a które, mówiąc nawiasem, były jednym z czynników budujących mu rozgłos i uznanie — tymczasem zbliżyli się powtórnie i związali ciekawym węzłem, węzłem poniekąd gordyjskim.

Przed pół rokiem, licząc od dnia w którym opowiadanie nasze rozpoczyna się, Leon wrócił raz rozpromieniony do domu i zawołał:

— Wie mama, mam zamiar starać się o posadę profesora na tutejszym uniwersytecie.

Pani Goszczyc rozpłakała się z radości.

Zaraz na drugi dzień rozpoczęły się przedwstępne utarczki, zapowiadające walną bitwę o fortecę w postaci katedry uniwersyteckiej. A więc dzień i noc robiło się wizyty, kręciło po salonach, pochlebiało i przymilało wszystkim tym, którzy mogli przyczynić się do postawienia kandydatury Leona Goszczyca w ternie wybranem przez grono profesorów. Zabiegi nie chybiły celu i Goszczyc uzyskał rzeczywiście miejsce w ternie, ale niestety dopiero trzecie. Szanse nie były wielkie, ale sprawa zupełnie przegraną również nie była. Chodziło teraz przedewszystkiem o silne a skuteczne poparcie w wiedeńskiem ministerstwie oświaty.

Pani Goszczycowa po krótkim namyśle wynalazła i na to radę. Oto zwróciła się do byłego posła Świdyńskiego, posiadającego liczne znajomości i wpływy i przedstawiła sprawę tak, że stary Świdyński zrozumiał jej słowa w ten mniej więcej sposób.

— Jeżeli uda mi się zdobyć dla Leona katedrę, to Leon ożeni się z Irką.

Irka, żywa szatynka, z maleńką główką o rozwianej grzywce, siwo-stalowemi oczyma, wąskiemi usty i ząbkami bialutkiemi, nie należała do kobietek, które niechętnem okiem patrzyły na pięknego Leona Goszczyca, owszem była jedną z licznych jego wielbicielek. Leon nietylko że się jej podobał bardzo, ale wzbudzał nawet pewien rodzaj krążenia myśli w małej główinie dziewczęcia dokoła swej osoby... Irka myślała o nim często, zwłaszcza po każdym balu i nieraz chowała się w salonie za firankę, aby stamtąd spojrzeć na królewicza, wracającego z biura do domu poprzed okna ich willi. Była bliską zakochania się w Leonie.

. . . .

— Przyniosłeś mi daty statystyczne? — zapytał Leon, jak tylko usiadł przy biurku obok Leszka.

— Daruj, nie mogłem skończyć — odrzekł tenże, podając koledze plik papierów. — Oto część wypracowana. Siedziałem nad nią parę wieczorów, lecz to dość zawiła praca z tym przemysłem domowym.

— Kończ, bój się Boga, prędko. Daty te są mi nadzwyczaj potrzebne. W tych dniach będę miał odczyt w Towarzystwie rolniczem, a bez dat statystycznych niepodobna skleić referatu. Za trud twój zapłacę ci, ile zażądasz.

Leszek zwiesił głowę i uśmiechnął się:

— Dziękuję. Zdaje mi się jednak, że właśnie nadchodzi chwila, gdzie będę mógł pracować dla ciebie bezpłatnie, z czystej przyjaźni. Dotąd było mi trudno. Wiesz dobrze, że jeżeli kiedy przyjmowałem od ciebie wynagrodzenia pieniężne, to tylko dlatego, iż uszczuplałem sobie czas poza biurowy, który mogłem zużytkować na inne prace zarobkowe; dziś, być może, że nie będę już potrzebował zarabiać z boku.

— Awansowałeś może?

— Nie. Dotąd jeszcze nie, lecz jest wielkie prawdopodobieństwo, że wkrótce dostanę pewną korzystną posadę...

— Jakaż to posada?

— Słyszałeś może o tem, że wujowi Świdyńskiemu i hrabiemu Rażyckiemu udało się pozyskać barona Strohalma, a z nim całą rzeszę kapitalistów w celu założenia obywatelskiego towarzystwa kredytowego; to towarzystwo zatem nie jest już dziś mrzonką, jak wiele innych, lecz rzeczą tak jak dokonaną. Wuj Świdyński obiecał wstawić się gorliwie za mną i wyrobić mi tam posadę. On twierdzi, że jeśli stosunki dopiszą, to mogę nawet zostać dyrektorem... — Tu Leszek się zapalił, chwycił Leona za rękę i mówił rozgorączkowany. — Mój drogi! wyobraź sobie.... dyrektorem Towarzystwa kredytowego! Czyż ja o tem kiedy zamarzyć mogłem. Taki dyrektor ma przynajmniej 6000 rocznej pensyi. Nie!... poprostu w głowie mi się mąci... podobnych przeskoków nie robią zwyczajni śmiertelnicy!... Ale ostatecznie cuda dzieją się na świecie. Wuj jest założycielem, ma szerokie znajomości, wpływy, więc kto wie, czy mnie nie przeprze. Ja dotąd nigdy w życiu nie prosiłem o protekcyę i przebijałem się sam przez świat jak mogłem, zatem kto wie, czy mi ta pierwsza protekcya nie dopisze?! Za tyloletnią walkę o chleb powszedni należy mi się przecież od Opatrzności pewne zadośćuczynienie. Wiem dobrze, że jestem dzielnym i niezmordowanym pracownikiem, a sprawy bankowe mam w małym palcu... mówię to bez chęci wywyższenia się lub pochlebiania samemu sobie — czuję, że tak jest, więc mówię, — dlaczego zatem nie mógłbym objąć posady dyrektora towarzystwa kredytowego, skoro czuję, że zadaniu podołam?... byle ją tylko otrzymać... ale wuj Świdyński obiecał...

— Winszuję ci z całego serca — odrzekł Leon i wyciągnął rękę ku przyjacielowi. — Ucieszyłem się tem bardzo.

— Wierzę... ach, kochany, wierzę. Powiadam ci, jestem dziś w siódmem niebie.

— Dziś będzie Rażycki i Strohalm u nas, możesz z nimi więcej rozmawiać, aby cię bliżej poznali.

— Właśnie myślałem o tem.

— Leon spojrzał w okno, powiódł wzrokiem po dachu przeciwległej kamienicy i zamyślił się...

(C. d. n.)

je zorganizować. Dawniej rząd zabijał nasze zaczątki inicyatywy. Do nauki zabrać się należy rolnikom. Stworzyć należy spółki oparte na skromnych kapitałach własnych. Później znalezionoby łatwo kapitały angielskie, holenderskie etc., które czekają na to, ale musimy zrobić początek. Ostatecznie wniósł następującą rezolucyę: „Wzywa się komitet Tow. gosp., by potrzebę organizacyi inicyatywy przemysłowej wśród ziemian wziął pod rozwagę, ruch dotyczący śledził i ewentualnie organizacyi takiej dał początek. (Uchwalono).

Wnioski Paygerta odesłano do komitetu Tow. gosp.

W końcu nastąpił referat p. St. Chrząszczewskiego o dotychczasowym postępie w kraju na polu melioracyj trzeciorzędnych. Prelegentowi wyrażono uznanie.

O godzinie 1 zamknął przewodniczący posiedzenie.

Sprawy krajowe.

(Nasz ćwierćwiekowy dorobek).

II.

Z hasłem oświaty ludowej równocześnie pracować zaczęto nad podniesieniem rolnictwa, handlu i przemysłu. Na górnictwo, rolnictwo, leśnictwo i przemysł zaczęto łożyć miliony. Na szkoły rolnicze, leśnicze, na zalesienie wydm, podniesienie hodowli i t. d. wydał fundusz krajowy w 1886 — 221.000 złr. — w następnych latach kwota ta wzrastała, a w roku 1894 — doszła do 415.000 złr. Razem w tych latach wydano blisko dwa i pół miliona.

Oprócz tego na założenie krajowych składów zboża wydano 480.000, a na podniesienie górnictwa 202.000.

Na cele szkół przemysłowych, rękodzielniczych i w ogóle na popieranie przemysłu wydał fundusz krajowy od roku 1876 do 1894 blisko $1\frac{1}{2}$ miliona złr.

Utworzono biuro melioracyjne przy Wydziale krajowym. Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych wyłożył fundusz krajowy od 1886 do 1894 1,061.000 złr.

Na regulacye rzek i roboty ochronne wydano w ośmiu latach **437.000** złr. Od 1878 do 1894 wydano na melioracye i regulacyę rzek **2,000.000** złr. ze skarbu krajowego.

Rezultat osiągnięty przy wykonanych publicznych robotach melioracyjnych wykazuje przeszło 170.000 morgów gleby osuszonej kosztem blisko 1,700.000. Pod względem gospodarskim osiągnięto takie korzyści, że wartość gruntów osuszonych podniosła się o 50—100%. Wartość osuszonych 170.000 morgów przedstawia sumę co najmniej 16 milionów złr. (licząc morg ziemi po 100 złr.)

Budowle wodne wykonano w 102 miejscowościach. Długość wykonanych budowli wynosi 62 kilometrów.

Z ukończeniem budowy najpotrzebniejszej sieci bitych dróg krajowych stanęło przed krajem naszym drugie doniosłe zadanie na polu komunikacyj: budowa drugorzędnych dróg żelaznych. Na cele budowy dróg żelaznych fundusz krajowy przyczynił się następującemi subwencyami: w r. 1880 na budowę kolei transwersalnej 1,000.000 złr., w r. 1882 na budowę kolei Lwów-Rawa 100.000 złr., w r. 1891 na budowę sieci kolei lokalnych podolskich 500.000 złr., w r. 1893 na cele popierania budowy kolei niższego rzędu przez lat 75 ($22\frac{1}{2}$ mil. złr. w kapitale) rocznie po 300.000 złr. Razem 1,900.000 złr.

Niedziw tedy, że wobec tych ogromnych inwestycyj, budżet krajowy wzrastał w szybkiem tempie. Budżet ten, który w latach 1869—1873 chwiał się pomiędzy $1\frac{1}{4}$ miliona do $1\frac{1}{2}$ miliona, a przekroczył w roku 1874 cyfrę 2 milionów i utrzymywał się w latach 1875—1877 w granicach $2\frac{1}{4}$—$2\frac{3}{4}$ milionów, dosięga w roku 1878 cyfry 3 milionów, chwieje się odtąd w latach 1882—1889 w granicach 3—4 milionów, z wyjątkiem jednego roku 1883, w którym z powodu olbrzymiego wydatku na kolej transwersalną i założenia banku krajowego podnosi się nagle do $5\frac{1}{2}$ milionów i rośnie od roku 1889 stale w sposób prawidłowy, wynosi bowiem: w r. 1891 5.074.000 złr., w 1892 r. 6.673.000 złr., w 1893 r. 6,586.000 złr., w 1894 r. **9,647.000** złr. Rok 1894 był pierwszym rokiem po przeprowadzeniu konwersyi długu indemnizacyjnego i uregulowaniu skarbu krajowego.

Tak się treściwie przedstawia w cyfrach działalność urzędowa kraju.

Lecz i obywatelska praca nad odrodzeniem społeczeństwa szybko naprzód się wysunęła. Wprowadzona w życie ustawa o stowarzyszeniach dała pewną swobodę obywatelską, idea asocyacyi łączyć poczęła słabe siły jednostek, społeczeństwo konsolidować się poczęło i wówczas też praca zbiorowa na wszystkich polach obywatelskiego działania święcić poczęła tryumfy.

W ubiegłem dziesięcioleciu przeszło milion książek rozeszło się między lud. 564 sklepików chrześcijańskich wyrzuca ze wsi powoli a skutecznie demoralizujące karczmy i sprzedajnych lichwiarzy. Nie mający dawniej pojęcia o ubezpieczeniach włościanin dzisiaj asekuruje swoje mienie — w 1891 roku było ubezpieczonych 5.823 włościan (członków Kółek rolniczych) na sumę $3\frac{1}{2}$ miliona złr.

Opieka i rozwój gałęzi wytwórczości krajowej, rozwój przemysłu i handlu w granicach ciaśniejszych, troska o oświatę narodową ażeby wolność polityczna nie wyprzedziła stopnia oświaty narodowej, troska o zdrowie publiczne, opieka nad ubogimi — oto doniosłe sfery działania dla kraju i dla inicyatywy prywatnej; nie leżały one w ostatnich latach kilkunastu odłogiem. Praca na tych polach szła raźno.

Dowody tej pracy złożono na wystawie Kościuszkowskiej we Lwowie.

To co na wystawie krajowej widzimy, to są pierwsze skutki rozpoczętej przed laty dwudziestu i kilku pracy nad uświadomieniem narodowem, pierwsze przenikające do głębin narodu promienie oświaty narodowej, pierwsze kręgi rozszerzającego się w naszych oczach koła cywilizacyjnego.

Świadomi odpowiedzialności dziejowej za ćwierć wieku życia tej prowincyi w warunkach korzystnych, odpowiadamy na ciskane nam pytania: gdzie są wyniki pracy waszej? gdzie są owoce wolności? — wskazaniem na postępy kraju, których Kościuszkowska nasza wystawa rzetelnem jest świadectwem.

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 14 września.*

Uroczyste otwarcie sesyi delegacyj wspólnych przez cesarza odbędzie się dnia 16 b. m. Delegacya węgierska ma prezesem swoim wybrać Ludwika Tiszę.

W sprawie uregulowania płac urzędniczych donosi *Politik*, że odnośne nowele znajdują się w ministerstwie skarbu, w którem referat powierzono szefowi sekcyi bar. Niebauerowi. Mają być wypracowane dwa projekty ustaw, a mianowicie ma, tak jak w roku 1873 jedna ustawa obejmować podwyższenie płac profesorów szkół średnich, a druga ustawa podwyższenie płac urzędników rządowych w ogólności. Projekty tych ustaw mają być już w tym roku wniesione w Radzie państwa. Podniesienie płac ma jednak obowiązywać dopiero od dnia 1 lipca 1895 roku.

Prezydent rządu krajowego na Śląsku dr. Karol Jäger poszedł na emeryturę. Faktu tego spodziewano się od dawna. Bezpośrednią przyczyną dymisyi dra Jägera były skargi, podniesione przeciw niemu z powodu tegorocznych wypadków w Ostrawie i Karwinej. Równocześnie z ogłoszeniem dymisyi zamianowano prezydentem śląskiego rządu krajowego hr. Coudenhove, który w roku 1892 po rozwiązaniu libereckiej Rady gminnej sprawował urząd komisarza rządowego w Libercu, a dnia 15 września z r. otrzymał posadę wice-prezydenta w czeskiem namiestnictwie. Dr. Jäger zajmował posadę prezydenta rządu krajowego na Śląsku od dnia 25 lipca 1889 roku.

Z zaboru pruskiego.

Pia desideria zwolenników Bismarka wynurzyli uczestnicy „powszechnego związku niemieckiego“, jaki temi dniami odbył się w Berlinie.

Główny referent zjazdu, dr. Lehr, podał następujące wytyczne punkta polityki antipolskiej:

Aby i na zewnątrz zatrzeć wszelkie wspomnienie przeszłości, domagał się p. Lehr, aby Wielkie Księstwo Poznańskie, jak za czasów Fryderyka II, nosiło nazwę Prus południowych. Dalej polecił mowca jako środki germanizacyi: 1) udzielanie wyłącznie niemieckiej nauki dzieciom narodowości niemieckiej; 2) stopniowe zaprowadzenie wyłącznie niemieckiego języka wykładowego we wszystkich innych szkołach; 3) państwowe urządzanie i wspieranie niemieckich szkółek freblowskich, szkół handlowych, przemysłowych, i rolniczych; 4) państwowe subwencye dla niemieckich teatrów, zobowiązanie, aby polskie dzienniki polityczne wychodziły w dwóch językach, zakaz wszelkich wyłącznie polskich napisów, plakatów, szyldów itp.; 5) niemczenie nazw miejscowości; 6) wzmocnienie niemieckiego stanu średniego przez udzielanie kredytu drobnym przemysłowcom, wspieranie patryotycznych niemieckich nauczycieli i kościelnego personalu pomocniczego; 7) wysyłanie rekrutów Polaków do pułków, załogujących na zachodzie; 8) zakaz imigracyi robotników z Królestwa Polskiego, a jednocześnie opieka nad rolnictwem przez wspieranie niemieckiej kolonizacyi; możliwe utrudnienia w uzyskiwaniu poddaństwa niemieckiego; 9) wykluczenie kandydatów narodowości polskiej przy rozdzielaniu włości rentowych; 10) rozszerzenie działalności komisyi kolonizacyjnej na Prusy Wschodnie i Śląsk i uchwalenie odpowiednich środków materyalnych; 11) wydzielanie osad na wschodnich kresach wysłużonym podoficerom z zachodnich prowincyj.

Zebrani burzą oklasków witali te *pia desideria* zaciekłego systemu Bismarka, który znalazł zwolenników gorliwych w rosyjskiem czynownictwie. W Niemczech jednak są one dzisiaj, co najmniej, anachronizmem.

Z Francyi. Hr. Paryża i jego następca.

Stosownie do życzenia zmarłego odbył się pogrzeb hr. Paryża z wielką skromnością. Żadnych mów ani wieńców nie było. Pociąg nadzwyczajny z ciałem i orszakiem żałobnym przybył z Buckingham po południu do Weybridge. Z Stowehouse aż do Buckingham towarzyszyli pochodowi książęta Orleańscy pieszo, hrabina Paryża, królowa portugalska, księżna Waldemarowa duńska i inne księżniczki w pojazdach. Wszystkie niemal sklepy w Buckingham, gdzie zmarły był bardzo lubiany, były w czasie pochodu pozamykane. Po odprawieniu nabożeństwa i odśpiewaniu *requiem* przez kardynała Vaughan, na którem byli obecni książę York w imieniu królowej a lord Suffield w imieniu księcia Walii, zanieśli książęta Orleańscy na własnych barkach trumnę do grobowca.

Następnie przyjmował książę Orleanu w hotelu Grosvenor w Londynie bardzo licznie ze wszystkich stron Francyi przybyłych Francuzów i oświadczył, że ich obecność jest mu dowodem, jak wiernie się trzymają tradycyjnej narodowej monarchii, której on jest przedstawicielem i której dziedzictwo objął z rąk ojca. Swiadomy jest praw, jakie stąd na niego spłynęły i obowiązków, jakie one wobec Francyi nań nakładają „Poparty waszym współudziałem i nieobecnych tutaj przyjaciół, którzy mi już zewsząd nadsyłają wiernopoddańcze zaręczenia, spełnię swoją misyę bez słabości“. Książę dodał, że rozwinie całą swą energię, aby godnie wywiązać się z swego zadania.

Gaulois zapewnia, że obecni nie posiadali się z radości słysząc te słowa i z uniesieniem zawołali „*Vive le roi!*“ Wszyscy mieli łzy w oczach. Lecz *Journal de Débats* pisze, że oświadczenie hr. Paryża wywołało pewne rozczarowanie, gdyż wyczekiwano ogłoszenia politycznego testamentu zmarłego hr. Paryża i *exposé* nowego kierunku politycznego.

Jednocześnie donoszą z Londynu że hr. d'Haussonville, który za życia hrabiego Paryża był przedstawicielem interesów domu orleańskiego, obecnie urząd swój złożył, ponieważ ks. Orleanu zamierza odtąd osobiście sprawami swemi przy pomocy rady, złożonej z żywiołów młodszych, kierować.

Jak się obecnie okazuje, przeceniono w pierwszej chwili majątek hrabiego Paryża. W dobrze poinformowanych kołach obliczają go na 35 do 40 milionów. Z 47 milionów, które rzeczpospolita zwróciła Orleanom, przypadło na hrabiego tylko 7 do 8 milionów; książę Montpensier przekazał córce nie 300, ale kilkanaście milionów, a księżna Galliera zapisała pretendentowi 25 milionów franków.

Aresztowania w Rosyi.

Dwa dzienniki londyńskie *Standard, Daily Telegraph* i wychodząca tamże *Wolna Prasa Rosyjska* podają sensacyjne wiadomości o licznych aresztowaniach w Rosyi. Według *Standarda* rząd długo i starannie przygotowywał się cichaczem, aby jednocześnie dokonać aresztowań w Petersburgu, Moskwie, Orle, Smoleńsku, Odesie, Niżnym Nowgorodzie, Kijowie i w innych miejscowościach. W Petersburgu między innymi aresztowano dyrektora ziemskiego biura statystycznego, Czecha Czermaka, jego pomocnika Aleksandrowa z żoną, młodego urzędnika ministerstwa finansów, Pawła Struvego; kandydatów prawa, a zarazem urzędników banku szlacheckiego, Orłowa i Jegorowa; jakiegoś Fiodułowa, nauczyciela historyi naturalnej Sogłaszeńskiego, dra Suszczyńskiego modystkę Kiernażecką i kilka jej szwaczek oraz 47 studentów uniwersytetu i innych wyższych zakładów naukowych. Podejrzanych było także kilku oficerów artyleryjskich. Jednego z nich aresztowano w zakładzie rusznikarskim w Siestroriecku, przyczem podczas rewizyi policya zniszczyła za kilkaset rubli materyałów chemicznych, nie znalazła jednak nic kompromitującego.

Korespondent publikacyj wydawanych przez komitet *Wolnej Prasy Rosyjskiej*, donosi, że w Petersburgu aresztowano jeszcze studentów: Zewrjewa, Henkena, Kellera i ukończonego słuchacza Miklaszewskiego. W Orle aresztowano prócz wymienionych: Gedeonowskiego, Lwowa, Wulfa, adwokata Pobiedonoscewa, Tiutczewa i Sazonowa. Natanson dostał się do nich, przypadkowo przyjechawszy do Orła. W Krymie aresztowany student Aleksiejewskij. Areszty odbyły się również w Tule. W Orle między innymi wzięto i wysłano pod konwojem czterech żandarmów do więzienia: urzędnika drogi żelaznej, byłego politycznego skazańca Natansona z żoną i głównego inżyniera orłowsko-witebskiej drogi żelaznej Korolewa, inspektora podatkowego Waltera i czterech urzędników kontroli państwowej. W banku aresztowano prawosławnego księdza Sokołowskiego, innego duchownego wzięto w Saratowie. W Nowgorodzie aresztowano byłego politycznego skazańca, syna senatora a wnuka poety Trutczewa.

Liczba aresztowanych w Moskwie dochodzi już do 160 osób, a dalszy ich ciąg jest oczekiwanym, gdyż jeden z cyrkułów policyjnych uprzątnięto i przygotowano na przyjęcie więźniów politycznych. Aresztowania odbywają się dwoma oddzielnemi grupami: wskutek tak zwanej „sprawy 31“, rozpoczętej jeszcze przed dwoma laty, a następnie wstrzymanej i obecnie znowu wznowionej — z tego powodu aresztowanych jest mnóstwo inżynierów — i niezależnie od niej, widocznie wskutek nowych jakichś donosów. Do tej ostatniej kategoryi należą aresztowania studentów: Czernowych, Zbanowa, trzech panien Lebiedjewych i znanego dziennikarza i tłómacza Nikołajewa, byłego skazańca politycznego za sprawę iszutińską człowieka już w latach i z steranem zdrowiem. W jego mieszkaniu celem rewizyi zjawiło się około 30 ludzi — ale nic nie znaleźli.

Kronika.

***Kraków**, 14 września.*

Konfiskata. Pierwszy nakład wczorajszego (208) numeru *Nowej Reformy* skonfiskowała prokuratorya państwa za artykuł wstępny, omawiający toast cesarza.

Wydaliśmy bezzwłocznie drugi nakład z opuszczeniem inkryminowanego artykułu.

Wycieczka śląska, złożona przeważnie ze starszej dziatwy, pod przewodnictwem ks. Londzina przybyła dzisiaj o godzinie pół do 3 po południu z wystawy Kościuszkowskiej do Krakowa i zatrzymała się u nas do jutra rana. Na dworcu oczekiwali na gości śląskich członkowie Tow. „Szkoły ludowej“. Z dworca udali się Ślązacy do parku Jordana na podwieczorek, a następnie na kopiec Kościuszki.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał p. Józef Sroka, sekretarz Koła tarnobrzeskiego, 20 zł. 38 ct. z obchodu Kościuszkowskiego, 5 złr. złożonych przez p. Faustyna Pruszyńskiego i 80 ct wyjętych z puszki kasynowej.

X. Y. z Rzeszowa nadesłał 40 ct, zebranych przy kartach.

P. dr. Malec z Andrychowa nadesłał 1 złr. 25 ct., zebranych w kółku towarzyskiem w Wadowicach.

Posiedzenie Rady miejskiej, zwołane na wczoraj, nie przyszło do skutku z braku wymaganego do obrad kompletu.

Dziatwa śląska we Lwowie doznała serdecznego przyjęcia. Wycieczką zajęły się w pierwszym rzędzie panie z Tow. „Szkoły ludowej“. Onegdaj po południu były dzieci na panoramie.

O godzinie 5 po południu powitał przed pawilonem ks. Paździora, otoczony dziatwą, księcia Sapiehę tłómacząc, że tylko tak mała drużyna przybyć mogła. Powiedział: „na kresach jesteśmy żandarmami narodowymi“. Oddał hołd twórcy wystawy. Dzieci wzniosły okrzyk: „Niech żyje!“

Dziewczyna Zuzanna Franek, Ślązaczka w pięknym kostyumie, powiedziała, co następuje: „Z kresów polskich przychodząc, przynosimy, my dziatki polskie, czysto polskie serca katolickie; bo tu na tej ziemi polskiej, zroszonej krwią naszego walecznego wojska polskiego, toczyły się zacięte boje w obronie naszej matki Polski, świętej wiary i drogiej naszej Ojczyzny. Tu, we Lwowie, przed cudownym obrazem Matki Boskiej król Kazimierz oddał Polskę pod Jej opiekę, tu my stoimy i w duchu powtarzamy tę samą przysięgę, że wraz ze wszystkimi Polakami, we wszystkich ziemiach polskich mieszkającymi, bronić będziemy naszej Ojczyzny, że my śląskie dziatki, mimo wszystkich pokus germanizacyjnych, pamiętać będziemy, żeśmy polskiemi dziatkami, że po Bogu i religii naszej świętej nasz język polski to największa spuścizna po praojcach naszych i że nas nikt, ani największe doświadczenie nie zdoła zachwiać w przekonaniu naszem, żeśmy polskiemi dziatkami i niemi zostać chcemy aż do śmierci. W imieniu tej dziatwy śląskiej, która przybyła na wystawę celem oglądania kraju, ludzi i prac ducha polskiego, składam najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać“ za umieszczenie, utrzymanie i gościnność staropolską i proszę ze mną na pomyślność księcia Adama Sapiehy, prezesa wystawy i wszystkich, którzy umożliwili naszą wycieczkę, tudzież i na pomyślność Towarzystwa „Szkoły ludowej“ i wszystkich, którzy się nami tu w tych gościnnych murach polskich opiekują, wznieść trzykrotne: „Niech żyją!“

Następnie chłopak Józef Sztua wygłosił „Bitwę Racławicką“ Lenartowicza.

Książę Sapieha podziękował za tę owacyę i powiedział: Jak wrócicie, to powiedzcie, że jeżeli droga wam i święta ziemia nasza, to tembardziej bije nam serce, jeśli was tu, drodzy bracia, widzimy, stamtąd, gdzie ludzie, zaprzedani złemu, chcą nam wydrzeć ziemię, a da Bóg, że nie wydrą. A wy młodzi — widzieliście w panoramie Racławickiej, że chcąc krajowi służyć, trzeba tylko mieć serce gorące, wszak Głowacki pod Racławicami zdecydował zwycięstwo i stanął na równi z pierwszymi. Da Bóg, będzie was więcej takich, dla których najdroższą będzie mowa ojczysta.

Ksiądz Paździora w imieniu dziatwy śląskiej zapewnił, że serce ich i duch na wskróś są polskie. Czujemy się waszymi braćmi. Nie mamy niestety inteligencyi polskiej i jesteśmy narażeni na wynarodowienie. Ta garstka, to nasza rękojmia to owoc naszej pracy. Nie mamy niestety gimnazyum polskiego w Cieszynie. Apeluję do was wszystkich bracia, zechciejcie nas wesprzeć, abyśmy otworzyć mogli I klasę gimnazyum.

Książę Sapieha odpowiedział: „Sprawą zajmiemy się całem sercem i zrobimy, co tylko możliwe“.

Następnie porozdzielał książę Sapieha pomiędzy wszystkich przewodnik po wystawie i książkę o Racławicach z rycinami i zaprosił wycieczkę śląską do Baczyńskiego.

Wycieczka Czechów na wystawę do Lwowa została już stanowczo zaniechaną — *Hlas Naroda* donosi, że z razu myśl urządzenia wycieczki przyjęta sympatycznie, natrafiła na silną niechęć Młodoczechów. *Narodni Listy* jako powód tej niechęci podają fakt, że wystawa lwowska została rzekomo wyzyskaną dla wzmocnienia koalicyjnego rządu.

Dyrekcya poczt podaje do powszechnej wiadomości, że urząd pocztowy w Ławrowie (powiat Staremiasto) został z dniem 4 września b. r. czasowo zwinięty.

Z tego powodu przydzielono miejscowość Ławrów do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Spasie, a miejscowości: Gałówka, Lenina Mała, Nauczułka Mała, Nauczułka Wielka, Płoskie, Potok Wielki, Tycha i Wiciów do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Staremmieście.

Zmarli. Bonawentura Rydel, doktor praw, b. właściciel ziemski, przeżywszy 72 lat, zmarł po krótkiej chorobie w Tarnowie dnia 11 b. m. Zmarły był najstarszym bratem Władysława, Romana i Lucyana, prof. uniw. Jagiell. i Adeli z Rydlów Sękowskiej, a pozostawił wdowę Klotyldę z Marynowskich.

Nowy skład węgla. Proszeni jesteśmy o zanotowanie o otwarciu nowego składu węgli i koksu nad Wisłą w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej, obok przystanku kolejowego, który jest obficie zaopatrzony w doborowy koks i węgiel kamienny, z pierwszorzędnych kopalń pochodzący. Właścicielką składu jest p. Michalina z hr. Romerów Szwantowska. Węgiel ten i koks sprowadzany jest drogą wodną i koleją.

Na pamiątkę oswobodzenia Wiednia od Turków wczoraj, jak z telegramów wiadomo, w tumie św. Szczepana, a w obecności arcyksięcia Karola Ludwika uroczyście został odsłonięty pomnik, wykonany w stylu barokowym staraniem komitetu, zawiązanego przed jedynastu laty z inicyatywy zmarłego kardynała Ganylbauera. Pomnik wmurowany w ścianę, ma 5 metrów szerokości, a 15 wysokości. Przedstawia on wielki łuk tryumfalny z nyżami po obu stronach. W samym środku umieszczona jest tablica, trzymana przez dwa skrzydlate geniusze, a na niej wyryte są nazwiska tych osób, które w wybitnej mierze przyczyniły się do oswobodzenia Wiednia. Nazwisk tych jest 22, między innemi Kaspar Zdenko, Wilhelm hr. Daun, Franciszek hr. Taaffe. Z polskich nazwisk figurują tylko trzy: ks. Stanisława Jabłonowskiego, ks. Henryka Lubomirskiego i Hieronima Sieniawskiego. Po obu stronach tej tablicy umieszczono na postumentach posągi: burmistrza Wiednia Liebenberga i biskupa Kolonicza. Oba te posągi wraz z tablicą służą za podstawę głównej grupy pomnika. Przedstawia ona mieszczan wiedeńskich, studentów, żołnierzy i lud, a z pośród tego tłumu wynurza się olbrzymia postać hr. Rydygiera Starhemberga na koniu. Nad głową jego unosi się anioł zwycięstwa z gałązką palmową i wieńcem wawrzynowym. W nyży po lewej stronie widzimy księcia Karola lotaryńskiego i kurfirsta saskiego Jana w nyży zaś po prawej króla Jana Sobieskiego z młodziutkim kurfirstem bawarskim Maksymilianem Emanuelem. Część architektoniczna pomnika wykonana jest z czerwonego marmuru salcburskiego, figury zaś są częścią z bronzu a częścią z białego marmuru kararyjskiego.

Już ten pobieżny opis wskazuje jasno na to, że pomnik ten jest tendencyjny, że jest niejako plastycznem uwiecznieniem aspiracyj tych historyków niemieckich, jak bar. Helfert, którzyby chcieli historyę podług swego upodobania przerobić i zasługi naszego bohaterskiego króla Jana zredukować do minimum. Wskazuje na to także księga pamiątkowa, wydana w przeddzień odsłonięcia pomnika z polecenia komitetu przez profesora Zeissberga. Autor jakby się bał, aby imię dzielnego króla polskiego nie wryło się w pamięć Wiedeńczyków, to też ani w jednem miejscu go nie wspomina, a tylko dla niemieckich bohaterów ma same słowa uznania i zachwytu.

Krajowa wyższa szkoła rolnicza w Dublanach. Zapisy do kraj. wyższej szkoły rolniczej w Dublanach rozpoczynają się w b. r. dnia 23 października, początek kursu 1 listopada. Kurs w Dublanach jest trzyletni, oparty z jednej strony o bardzo bogate zbiory naukowe i pracownie, ogród botaniczny, pole i stacye doświadczalne, z drugiej o folwark z wzorowem gospodarstwem i oborą, gorzelnią, cegielnią z wyrobem drenów i eksploatacyą torfu itp. Warunki przyjęcia: egzamin dojrzałości w wyższem gimnazyum, lub wyższej szkole realnej; ci zaś, którzy bez egzaminu ukończyli jakiś wyższy zakład naukowy, muszą się poddać egzaminowi wstępnemu.

Potrzebne dokumenty przy wpisie: metryka dowodząca, że kandydat ukończył 18 rok życia, świadectwo szkolne i egzamin dojrzałości, świadectwo moralności za czas wystąpienia ze szkoły, świadectwo zdrowia potwierdzone przez lekarza zakładowego, w razie posiadania praktyki rolniczej świadectwo z tejże.

Wszyscy uczniowie bez wyjątku obowiązani są mieszkać w domu zakładowym. Całe utrzymanie wraz z opłatą szkolną i umundurowaniem wynosi rocznie 623 złr. Dwanaście miejsc jest zupełnie bezpłatnych.

Uczniowie z II i III roku mają pierwszeństwo do przyjęcia, oraz mogą być uwolnieni od obowiązku noszenia mundurów. Liczne stypendya w kwocie od 100 do 300 złr. rocznie ułatwiają uczniom pilnym, a niezamożnym, pobyt w szkole tutejszej. Stypendya mogą być nadawane nowowstępującym uczniom dopiero w drugiem półroczu, miejsca funduszowe już w pierwszem. Ci, którzy się chcą ubiegać o miejsca bezpłatne, winni wnieść podania należycie udokumentowane najdalej do 15 października na ręce dyrekcyi krajowych szkół rolniczych w Dublanach, która również udziela wszelkich bliższych wyjaśnień.

Obchód jubileuszowy w 25 tą rocznicę założenia galic. Towarzystwa aptekarskiego, połączony z I-szym zjazdem polskich aptekarzy, odbędzie się w dniu 16 i 17 b. m. we Lwowie, z następującym programem:

Dnia 16 b. m. o godz 9 rano nabożeństwo w katedrze. O godz. 10 uroczyste posiedzenie w sali ratuszowej, z następującym porządkiem dziennym: przywitanie uczestników zjazdu przez prezydenta miasta, zagajenie przez prezesa gal. Towarzystwa aptekarskiego i wybór honorowych prezesów zjazdu wygłoszenie historyi założenia i rozwoju gal. Towarzystwa aptekarskiego (W. Jabłonowski), rozdanie medalu pamiątkowego, odczyt o udziale farmacyi w postępie nauk przyrodniczych (Walery Włodzimirski) i przemówienie protomedyka. O godz. 3 po południu odbędzie się posiedzenie uczestników zjazdu, a o godzinie 6 wspólne zwiedzanie wystawy.

Dnia 17 b. m. o godz 9 rano dalszy ciąg posiedzenia, po południu wspólne zwiedzanie wystawy, a wieczorem wspólny bankiet w hali muzycznej na wystawie.

Znaczna kradzież. Kwotę 6.400 złr. w gotówce ukradziono onegdaj we Lwowie niejakiemu Baruchowi Hornowi z Buczacza, a to 2 tysiączki (z napisem Aszkenazy lub A. Słonecki) oraz 4.300 złr. w notach setkowych, jedna pięćdziesiątka i 10 piątek. Kradzież spełnioną została podczas odjazdu cesarza; jakiś rzezimieszek wyciągnął Hornowi portfel z kieszeni. Za zwrot skradzionych lub znalezionych pieniędzy wyznaczył poszkodowany nagrodę 500 złr.

Wyższe kursa dla kobiet. Dowiadujemy się, że p. Antonina Gawrońska, córka T. T. Jeża, zamieszkała we Lwowie dla wychowania własnych dzieci, ma zamiar otworzyć tam wyższe kursa dla kobiet języka i literatury francuskiej. P. Gawrońska wykładała te przedmioty w liceum lugduńskiem (Lyon), gdzie gruntownością wykładu i znajomością rzeczy zjednała sobie najlepszą opinię i zwróciła na siebie uwagę ministerstwa.

Pcim, 11 września. (Koresp. *N. Reformy*). Na uczczenie setnej rocznicy powstania Kościuszkowskiego założone zostało w Pcimiu (pow. myślenicki) Kółko rolnicze i Czytelnia oświaty ludowej staraniem ks. Stanisława Hanusiaka, miejscowego wikaryusza. Uroczyste otwarcie Czytelni nastąpiło dnia 9 b. m., t. j. w niedzielę po nieszporach, w sali szkolnej. Włościan i wieśniaczek, młodzieży i starszych zgromadziło się tyle, że zaledwie w obszernej sali pomieścić się mogli. Poczem wniósł ks. Hanusiak, któremu wydział Tow. „Oświaty ludowej“ powierzył kierownictwo Czytelni, 128 książeczek, przysłanych przez tenże wydział, co zgromadzeni powitali wyrazami żywego zadowolenia. Wzięli też udział w zgromadzeniu: proboszcz ks. Wojciech Guzik, p. Foltański, przedstawiciel dworu, i miejscowy kierownik szkoły p. Skimina, z których każdy, jak również ks. Hanusiak, przemówił do zebranych w kilku gorących słowach, podnosząc dobroczynne skutki zdrowej oświaty i zachęcając uczestników do korzystania z książek. Oby Bóg dobrym zamiarom błogosławił.

Dwie królowe. Na wystawie pszczelniczej w Wiedniu można oglądać osobliwość podobno nigdy jeszcze niebywałą. Spisano osobny protokół, stwierdzający fakt niesłychany: oto w jednym ulu znajdują się dwie królowe, obie jednakiej okazałości, a żyją zgodnie z sobą, czyli, że w jednym ulu są dwa osobne królestwa. Każdą królowę otacza świta, sztab, niewolnicy; oddają one sobie wzajemnie wizyty z całym aparatem, witają się grzecznie, całują się nawet mackami, a po takiej ceremonii oddala się przybyła do swojej rezydencyi, znowu z całym dworem. Pszczolarze nie mogą wyjść ze zdumienia!

Muzeum społeczne. Ostatniej zimy donoszono z Belgii, że znakomity tamtejszy socyolog, Degreef, myśli o założeniu w Brukselli przy „wolnym uniwersytecie“ — laboratoryum społecznego, w którem koncetrowałyby się studya teoretyczne i praktyczne nad kwestyą społeczną. W urzeczywistnieniu tego oryginalnego a pożytecznego pomysłu wyprzedza go Francya. Hr. de Chambrun, człowiek bogaty, który całe życie poświęcił ekonomii społecznej, obecnie już 70-letni i ociemniały, przeznaczył 150.000 fr. rocznie „Towarzystwu muzeum społecznego“, świeżo założonemu, które uznane zostało za „pożyteczne dla społeczeństwa“ *(d'utilité publique)*. — Między członkami komitetu zarządzającego spotykamy imiona: Juliusza Siegfrieda, byłego ministra handlu, Cheyssona, Bontmy'ego, profesorów szkoły nauk politycznych Jerzego Picota i innych. „Museum społeczne“ znajdować się będzie we własnym domu przy ulicy Las Cases (w pobliżu pałacu inwalidów), a po śmierci hr. de Chambrun przeniesione zostanie na zawsze do jego wspaniałego pałacu przy ulicy Monsieur. Roboty około urządzenia już zaczęto. Będą tam wystawione plany, statuy, modele różnych reformacyjnych instytucyj społecznych, będą się odbywać odczyty i kursy socyologiczne i ekonomiczne, będzie otwarta bezpłatna biblioteka dla pracujących na tem polu; za prace lepsze udzielane będą nagrody i medale; wreszcie młodzi pracownicy na przedstawienie profesora wydziału literacko-historycznego w Sorbonie, Ernesta Lavisse'a, będą otrzymywali różne misye naukowe we Francyi i za granicą.

Gwałtowny amator wojska. Kiedy cesarz Franciszek Józef, powróciwszy do Wiednia, miał powozem powrócić do swojej rezydencyi, subjekt sklepo-

wy Brendl wpadł niespodzianie na stopień powozu i rzucił jakąś prośbę. Aresztowany za to gwałtowne doręczenie podania, tłómaczył, że prośba jego tyczy się przyjęcia go do służby wojskowej, ponieważ przy poborze odpalono go jako niezdolnego.

Bicykl i choroby serca. Sport kołowy rozpowszechnia się coraz bardziej, a już we Francyi doszedł do takiego panowania, że Ottawiusz Mirbeau pisze o nim, jako o pierwszorzędnej partyi politycznej przyszłości. Jednocześnie jednak wzmagają się polemiki co do jego zdrowotności. Z wielką stanowczością wystąpił w tej sprawie na ostatniem posiedzeniu akademii lekarskiej dr. L. H. Petit, bibliotekarz akademii. Nie podaje on się za stanowczego przeciwnika bicykla; twierdzi tylko, że sam zna kilka wypadków nagłej śmierci, spowodowanych używaniem tej maszyny przez ludzi zbyt już wiekowych, a szczególniej dotkniętych chorobą sercową. Dla tych ostatnich każde zmęczenie, każdy wysiłek jest szkodliwy, ale bicykl ma jeszcze tę wadę, że naraża na ciągłe drobne wzruszenia, obawy itp. Że zaś trudno często wiedzieć, że się ma ukrytą chorobę serca, przeto dr. Petit bardzo stanowczo wygłasza zdanie: że nikt nie powinien oddawać się sportowi kołowemu, nie poddawszy się poprzednio jak najściślejszemu badaniu lekarskiemu.

Na pociechę sportsmenów podajemy drugą wiadomość: na wystawie w 1900 roku będzie urządzona zupełnie osobna sekcya sportowa. Aby nie zamykać jej w zbyt ciasnych szrankach, ani nie zabierać zbyt wiele miejsca innym sekcyom, minister handlu i przemysłu, p. Lourtier, zdecydował, że będzie ona umieszczona na specyalnych terenach w lasku Vincennes. Obejmie ona oprócz kołowego sportu, dla którego kosztem miasta wybudowany będzie piękny welodrom za 60.000 fr: konną jazdę, fechtunek, strzelanie, gimnastykę i t. zw. sporty atletyczne, ćwiczenia wojskowe i wioślarstwo.

Z Algieru telegraficznie wczoraj doniesiono do dzienników europejskich o wybuchu pożaru lasów. Dotąd pięć wsi zupełnie jest zniszczonych. Siedmdziesiąt osób zginęło. Pożar szerzy się dalej z niesłychaną szybkością.

Najtańszym prezydentem rzeczypospolitej jest zwierzchnik republiki Andorra, pobiera on bowiem rocznie tylko — 70 franków za swoje trudy. Przeciwieństwem jego może być prezydent republiki francuskiej, który — jak wiadomo — pobiera 500.000 fr. rocznej pensyi i tyleż na koszta reprezentacyi. Prezydent Stanów Zjednoczonych otrzymuje tylko ogółem 450.000 marek, zaś prezydent związku szwajcarskiego 17.000 marek.

Wyprawa podbiegunowa, pozostająca pod kierunkiem Wellmana, którą uważano już za zaginioną, zdołała przesłać o sobie wiadomości, datowane z d. 17 czerwca b. r. Okręt uległ zgruchotaniu przez lody obok wyspy Walden, załoga wszakże z częścią zapasów ocalała. Załoga pozostała na wyspie Walden, dowódca zaś wyprawy posunął się jeszcze dalej na północ.

Na wysokościach. Przy budowie kolei centralnej w Peru przeprowadzono ciekawe obserwacye nad pracą ręczną na znacznych wysokościach. Kolej ta, wychodząca z Limy, sięga w tunelu Galerya 5756 metrów nad poziomem morza. Dopóki wysokość nie przekraczała 3000 metrów, rezultat pracy był normalny; powyżej wszakże okazało się zmniejszenie o 1/4, a nawet 1/3 część aż do wysokości 3650 metrów. Na wysokości znaczniejszej stu ludzi zaledwie wykonać mogło pracę, którą na równinie kończyło z łatwością 50 robotników.

Oryginalna kradzież. Jak zapewnia *Times*, pomnik, wystawiony przez królowę Wiktoryę angielską w krainie Zulusów poświęcony pamięci zamordowanego syna cesarzowej Eugenii, dzicy... ukradli. Kradzież musiało spełnić chyba całe plemię, zważywszy, iż pomnik zbudowano z granitu i żelaza.

Pomyłki drukarskie płatały już nieraz i płatają ciągle bolesne figle redaktorom i wydawcom dzienników, ale coś podobnego, jak artykulik o jubileuszu pewnego burmistrza, pomieszczony w jednym z małomiasteczkowych dzienniczków niemieckich przed tygodniem, jest chyba szczytem figli drukarskich. Jak opiewał ów pochwalny artykulik łatwo wyobrazić sobie z tego, iż redakcya owej gazetki musiała w następnym numerze dać „Sprostowanie“, które w przekładzie przedstawia się mniej więcej, jak następuje. „We wczorajszym naszym artykule o jubileuszu czcigodnego burmistrza, nie miało być „zły burmistrz tutejszy“, ale „cny“. Nie chcieliśmy wcale powiedzieć, że jest on „tyranem“, ale „taranem, rozbijającym zastój i bezradność małomiasteczkową.“ Nie napisaliśmy wcale, że jest on „zbójem ogniska rodzinnego“, ale „stróżem tegoż“. No, chyba lepiej kogoś — i to przy jubileuszu — urządzić niepodobna!

Dwóch prenumeratorów stracił jeden z dzienników amerykańskich w następujący sposób:

Jeden, ojciec bliźniąt, pytał, jakby ułatwić swoim dzieciakom ząbkowanie; drugi, posiadacz ogrodu, prosił o radę, jakby się pozbyć szarańczy, trapiącej drzewa w jego ogrodzie.

Obaj w „odpowiedziach od redakcyi“ otrzymali odpowiednie rady, lecz przez nieuwagę redaktor przestawił nazwiska...

Ojciec więc bliźniąt otrzymał odpowiedź: „Pokryj je pan słomą, słomę zapal, a po kilku rozpaczliwych podrygach dokuczliwe stworzonka przestaną cię trapić.“

Natomiast nękanemu przez szarańczę prenumeratorowi dostała się rada: „Daj im pan trochę oleju rycynowego i rozcieraj im pan dziąsełka pałeczką z kości słoniowej“.

Podsekretarz stanu, nie umiejący ani czytać, ani pisać, należy chyba do prawdziwych osobliwości, a taką osobliwością jest doktor prawa Petro Bertolini, podsekretarz stanu we włoskiem ministerstwie finansów, deputowany z Montebeliuna i docent prawa administracyjnego uniwersytetu w Rzymie. Konstytucya włoska stanowczo pozbawia prawa wybieralności nie umiejących czytać i pisać i z tego powodu listy wyborcze podlegają bardzo ścisłej kontroli. Otóż przy sprawdzaniu takiej listy pisarz gminny, trzymający się bardzo skrupulatnie przepisów prawa, nie znalazłszy przy nazwisku Bertoliniego żadnego objaśnienia co do stopnia wykształcenia, bez ceremonii wykreślił go z listy, która, widocznie już następnie przez nikogo nie przeglądana, została zatwierdzona, a Bertolini stał się tym sposobem uznany urzędownie jako analfabeta. Niemało trudu kosztowało Bertoliniego, zanim, pozyskawszy świadectwo z ukończenia szkółki elementarnej w Wenecyi, powrócił do praw obywatelskich.

Od Administracyi.

Nowi prenumeratorzy „Nowej Reformy“ miejscowi za nadesłaniem do Administracyi naszego dziennika **30** centów, zamiejscowi za nadesłaniem **50** centów mogą otrzymać, dopóki starczy zapasu, słynną dwutomową powieść

Pożary i zgliszcza

osnutą na tle powstania styczniowego przez znakomitą autorkę, kryjącą się pod pseudonimem Zmogas.

Nadto za nadesłaniem takiejsamejkwoty mogą otrzymać sensacyjną powieść Lemaitre'a p. t.:

KRÓLOWIE

drukowaną w roku zeszłym w odcinku naszego dziennika.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Sezon opery włoskiej w Ameryce** pod imprezą pp. Albeya i Grauaz rozpoczyna się 1 października b. r. Skład personalu jest następujący: Panie: Melba, Sybil-Sanderson, Drog, Hellerówna, Klamrzyńska, Eames Bauermaister, De Lussau, Hill, Scalchi-Lolli. Panowie: Jan i Edward Reszke, Tamagno, Novelli, Maugniere, Rinaldini Ancona, Vaschetti, Maurel, Carbone Castelmary Plaucon, Abramoff. Dyrektorzy orkiestry Mancinelli i Bevignani. Repertoar operowy jest następujący: „Esclarmonda“, „Thais“, „Werther“, „Manon“ (Masseneta), „Mignon“, „Lakmé“, „Romeo i Julia“, „Falstaff“, „Otello“, Bal maskowy“, „Cavaleria rusticana“, „Samson i Dalila“, „Pajace“.

— **Katalog bibliograficzny** wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego 1868 do 1894 pojawił się właśnie w druku nakładem tegoż Towarzystwa. Katalog obejmuje wydawnictwa Towarzystwa z lat dwudziestu kilku, wystawione w pawilonie uniwersyteckim powszechnej wystawy krajowej. Zestawiony bardzo pracowicie i umiejętnie, podzielony jest na działów piętnaście zawierających bibliotekę dla młodzieży, podręczniki szkolne, metodykę, przyczynki do historyi szkolnictwa, wydawnictwa pamiątkowe i okolicznościewe, roczniki „*Szkoły*“, kalendarze itd.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego)
Kraków, dnia 14 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740 2 mm	742 1 mm	743 7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9° 4	+5°,6	+11°,2
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	WSW 2	WSW 1	NNW 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	79 %	88 %	46 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	10	1	8

Dział ekonomiczny.

Namiestnictwo galic. uwzględniając zadowalniający stan zdrowia zwierząt racicowych w Tyrolu i Vorarlbergu, uchyliło zakaz, wzbraniający przywozu zwierząt racicowych (bydła rogatego) owiec, kóz i świń z tych krajów do Galicyi.

Międzynarodowy kongres techników wiertniczych, ósmy z rzędu odbył się we Lwowie. — Wzięło w nim udział około 40 uczestników — między tymi Niemcy, Francuzi, jeden Belgijczyk i Szwed; resztę Polacy inżynierowie i techniczy. Obrady odbywały się w języku niemieckim.

Posiedzenie zagaił prezes „Towarzystwa techników wiertniczych“ poseł Szczepanowski.

Inżynier Wacław Wolski miał wykład o „Porównaniu różnych systemów wiercenia“.

P. Hans Urban udzielił zgromadzonym wiadomości i niektórych szczegółów o nowo wynalezionym produkcie, który, być może, z czasem zastąpi przy wiertnictwie diament. Jest to połączenie chemiczne krzemienianu i węgla, nazwane przez wynalazcę Amerykanina, *carborundum*.

P. Glasor udzielił zgromadzonym objaśnień o swoim systemie wiercenia, przedstawionym także na wystawie krajowej w dziale naftowym.

W środę zwidzano wystawę. W pawilonie naftowym demonstrował p. Glasor swój przyrząd do wiercenia, a p. Nowosielecki miał odczyt o fabrykacyi rur systemu Mannesmanna.

Wczoraj toczyła się dyskusya nad odczytem p. Wolskiego, zwolennika systemu kanadyjskiego. — Polemizował z nim p. Stein z Wiednia, który wykazywał korzyści systemu „wolnospadowego“. System ten nie przedstawia korzyści tak znacznych, jak pierwszy, właśnie u nas używany. — W dalszym ciągu uchwalił kongres miejsce zboru na rok następny w Halli. Prezesem następnego kongresu wybrano p. Thumana, wiceprezesami pp. Stan. Szczepanowskiego i Teklenburga, sekretarzem zaś p. Hansa Urbana z Wiednia. — Równocześnie uchwalił kongres wydrukować odczyt p. Nowosieleckiego we wszystkich czasopismach polskich i niemieckich, za który wyrażono autorowi podziękowanie. Na tem obrady kongresu zakończono, przystąpiono zaś do obrad zgromadzenia techników wiertniczych wiedeńskich, (Wiener Bohr-Techniker Verein) odczytano sprawozdanie kasowe, wydziału, wreszcie wybrano wydział na rok następny. — Oprócz prezydyum kongresu weszli pp. Syroczyński, Fabiański, Wolski, Schenk, Lapp, Fauk, Zsigmondi, Kowarski, Luschin, Siegel.

Członkami honorowymi tego Towarzystwa wybrani zostali pp. Gorayski, Szczepanowski, Koebrich. P. Koebrich doprowadził wiercenie w Niemczech na 2200 metrów, co się równa 2 kilometrom przeszło. — Wiercenie to subwencyonował rząd.

Nafta w Sachalinie. Dzienniki petersburskie donoszą, iż niejaki p. Zotow odkrył na wyspie Sachalinie olbrzymie jezioro naftiane. Obecnie Zotow zajęty jest tworzeniem kompanii w celu eksploatacyi swego odkrycia. Jezioro podobno może dostarczać na dobę około 75.000 pudów nafty.

Projekt kolei żelaznej między Petersburgiem i Kijowem. Inżynier Zawadzki ukończył studya techniczne nad budową nowej kolei żelaznej mającej bezpośrednio połączyć Petersburg z Kijowem, a projekt odnośny już przedłożył ministerstwu komunikacyi. Po zbadaniu go przez ministerstwo komunikacyi i aprobacie komitetu ministrów, będzie przedłożony Radzie państwa. — W myśl projektu inżyniera Zawadzkiego, nowa kolej żelazna skróci przestrzeń pomiędzy Petersburgiem a Kijowem o 500 wiorst. Budowę jej weźmie rząd na siebie.

Lasy w gubernii kijowskiej. Według dat, zebranych przez centralny komitet statystyczny, przestrzeń lasów w kijowskiej gubernii wynosi 914,818 dziesięcin. Z tego wypada na powiaty: kijowski 165 798, berdyczowski 26.195, wasilkowski 57.811, zwinogrodzki 30.049, kaniowski 41.232, lipowiecki 27.287, radomyski 325.734, skwirski 42 278 taraszczański 22.837, humański 31.159, czerkaski 62 466 i czyhryński 50.972 dziesięcin. Z ogólnego obszaru lasów 270.000 dziesięcin należy do skarbu i apanaży, reszta zaś do większych właścicieli i włościan, z czego wypada 95 prc. na własność większą, a zaledwie 5 prc. na własność włościańską.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 13 b. m. dostarczono 2613 cieląt, 1770 żywych świń, 721 świń bitych, 504 bitych owiec i 62 jagniąt.— Płacono za kilogram bitych cieląt po — do — ct., pierwszej jakości po 46 do 50 ct., przednich po 40 do 45 i — ct., — świnek po 32 do 42 ct., — bitych ciężkich świń po 40 do 48 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 48 do 54 ct., — bitych owiec po 26 do 38 ct., — jagnięta płacono po 5 do 10 złr. za parę.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Poznań, 14 września. Na rozkaz prezydenta rządowego nie dopuszczono na jarmark doroczny, tutaj się odbywający, kupców z Rosyi przybyłych.

Budapeszt, 14 września. Budżet wspólny przedłożony dziś delegacyom wspólnym na rok 1895 obejmuje wydatki w kwocie 149.379.913 złr, a więc w porównaniu z budżetem na rok bieżący o 4,131.413 złr. więcej. Nadwyżki cłowe przeznaczone na pokrycie wydatków wspólnych preliminowano na 47,539.720 złr., a więc o złr. 3.169.540 więcej, niż na rok 1894. Kwota, którą obie połowy monarchii mają pokryć, wynosi 101,840.193 złr., z czego na kraje austryackie przypada 69,202.527 złr. Oprócz tego wydatki netto na wojsko w krajach okupowanych wynoszą 3,582.000 złr., a więc o 28.000 złr. więcej, niż w roku bieżącym. Z tego kraje reprezentowane w Radzie państwa mają pokryć 2,457.252 złr. Ministerstwo spraw zagranicznych żąda nadto dodatkowego kredytu w kwocie 39.000 złr. na reparacye pałacu poselskiego w Konstantynopolu i na restauracye budynków wcielanych do tego pałacu, a zniszczonych wskutek czerwcowego trzęsienia ziemi. Wydatki ministerstwa spraw zagranicznych wynoszą 3,684.500 złr. o 63.700 złr. więcej, niż w roku bieżącym. Ministerstwo wojny żąda 143,553.088 złr. czyli o 4.071 580 złr. więcej, niż na rok 1894, a mianowicie złr. 116,045.956 na zwyczajne i 14,525.872 na nadzwyczajne potrzeby armii lądowej oraz 10.127.060 złr. na zwyczajne i 2,854.200 złr. na nadzwyczajne potrzeby marynarki. W porównaniu z budżetem tegorocznym, wydatki zwyczajne na armię lądową wzrosły o 3,618 692 złr., a nadzwyczajne zmniejszyły się o 50,693 złr. Wydatki na marynarkę wzrosły w pozycyach zwyczajnych o 214.380 złr., a w nadzwyczajnych o 289 200 złr. Wspólne ministerstwo skarbu preliminowało swoje wydatki na 2,014.355 złr., a więc o 5.677 złr. poniżej preliminarza na rok bieżący. Dla najwyższej Izby obrachunkowej wyznaczono 127.970 złr., a więc o 1.810 złr. więcej, niż w ostatnim budżecie.

Budapeszt, 14 września. Zwiększone wydatki na armię umotywowane są uchwałą zeszłoroczną o powiększeniu armii, o zwiększeniu liczby oficerów, a następnie powoduje je konieczna potrzeba zaopatrzenia wojska w dostateczną ilość koni celem ułatwienia czynności na wypadek mobilizacyi, utworzenie 4 pułków z 16 batalionów strzelców tyrolskich, reorganizacya pionierów itd

Większych wydatków wymagać będzie zaprowadzenie prochu bezdymnego wskutek podrożenia robotnika i rozszerzenia fabryki, dalej zakupno fabryki nytro-celulozy, co zwiększy wydatki na blisko 2 miliony.

Na fortyfikacye wstawiono 1 975.000 złr.

Pozycya ta umotywowaną ma być ustnie.

Na melioracye galicyjskich baraków podwyższono ratę, z powodu ciągłego psucia się baraków i potrzeby uprzedzenia większych ich uszkodzeń.

Zwiększenie zwyczajnych wydatków w budżecie marynarki wynika głównie z kosztów na trzeci statek misyjny. W nadzwyczajnych wydatkach na marynarkę uwidoczniono pierwszą ratę na 6 łodzi torpedowych, które ogółem kosztować będą 1,080.000 złr.

Budapeszt, 14 września. (Ze wspólnych delegacyj.) Na postawioną dawniej przez komisyę dla spraw zagranicznych rezolucyę, aby żołnierzom polepszono utrzymanie, odpowiedział minister wojny, że z żalem odmownie na razie musiał załatwić tę sprawę ze względów budżetu; armia bowiem ma potrzeby, których usunąć nie podobna. Sprawy tej jednak nie spuszcza z oka.

Na rezolucyę węg. delegacyi, aby utworzono trzecią akademię wojskową na Węgrzech, odpowiedział minister, że na plany budowy i inne roboty przygotowawcze 40.000 złr. w budżecie na rok 1895 wstawiono.

Budapeszt, 14 września. Zamknięcie rachunków wspólnych na rok 1893 wykazuje przekroczenie preliminarza wydatków zwyczajnych o 2,800.174 złr., a zaoszczędzenie w wydatkach nadzwyczajnych w kwocie 5,100.629 złr. Ogółem zaoszczędzono 2,310.454 złr.

Nadwyżki cłowe wynosiły w roku 1893 kwotę 54,956.691 złr. i przyniosły o 12,673.291 złr. więcej, niż preliminowano.

Rachunek ogólny wykazuje podwyższenie dochodów o 7,178.764 złr., do czego należy doliczyć zaoszczędzenia w kwocie 1 305.854 złr., a po potrąceniu przekroczeń w kwocie 4,627.479 złr., wynik przedstawia się o 3,857.120 złr. korzystniej, niż się spodziewano.

Budapeszt, 14 września. Delegacyę Rady państwa otworzył o godz. 1 m. 10 minister Kalnoky. Opat Hauswirth, jako najstarszy wiekiem, objął przewodnictwo, poczem Chlumecky wybrany został 46 głosami na 51 prezesem delegacyi.

Chlumecky dziękując wyraża nadzieję, że delegacya badać będzie przedłożenia z gotowością i ofiarnością lecz z uwzględnieniem możliwego obciążenia ludności i równowagi w gospodarce państwa.

Budapeszt, 14 września. *Pester Lloyd* donosi z Rjeki, że podczas przejazdu pociągu towarowego przez tunel między Lics i Fuzine zawalił się plafon tunelu, który właśnie naprawiano. Lokomotywa i 10 wagonów wykoleiło się, z tego lokomotywa i 5 wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych, maszynista, palacz i konduktor są lekko, hamowniczy ciężko ranny.

Gorycya, 14 września. Namiestnik Rinaldini otworzył uroczyście wystawę dydaktyczną i konferencyę nauczycieli szkół ludowych

Swinemünde, 14 września. Cesarz Wilhelm przybył tutaj wczoraj rano. We dwie godziny później udał się na pokład „Hohenzollerna“.

Swinemünde, 14 września. Przebieg wczorajszej rewii floty był wspaniały. Cała flota ustawiła się w dwóch liniach. Skoro ujrzano okręt „Hohenzollern“, zagrzmiały okrzyki załóg. Cesarz przepłynął środkiem obu linij i polecił, aby okręty ustawiły się w jedną linię. Cala flota odpłynęła następnie w kierunku ku Oie i powróciła tu wczoraj.

Paryż, 14 września. Na radzie ministrów, która się odbyła pod przewodnictwam Dupuy'ego, minister dla kolonij Delcassé doniósł, że pułkownik Monteil wczoraj przybył do Grand-Bassam, aby Kong bronić przeciw Samory. Reszta pułku Monteil'a znajduje się obecnie nad Kongo i wzmocni posterunki nad Mbomu.

Minister spraw zagranicznych Hanotaux przedłożył tekst instrukcyi, udzielonej Le Myre de Vilers, a odnoszącej się do Madagaskaru.

Artenay, 14 września. Wczoraj rozpoczęły się manewry 4 i 11 korpusu w pobliżu Patay. Pod Loigny przyszło do stanowczej walki. Minister wojny i zagraniczni wojskowi pełnomocnicy przybyli do Orléans, aby brać udział w manewrach.

Artenay, 14 września. W stanowczej walce która rozegrała się między obu korpusami, żołnierze ucierpieli wiele wskutek ulewnego deszczu. Na śniadaniu, które się następnie odbyło, minister wojny generał Mercier powitał zagranicznych oficerów i chwalił obecnych generałów, a szczególnie generała Gallifet z powodu obmyślenia i przebiegu manewrów, przyczem skonstatował, że wszystkie oddziały i wszystkie gałęzie służby wojskowej stanęły na wysokości swego zadania. Minister zakończył toastem na cześć prezydenta Periera, francuskiej armii i zaprzyjaźnionych armij, które tak wybitnych reprezentantów wysłały na manewry. Rosyjski pełnomocnik wojskowy bar. Frederiks dziękował imieniem zagranicznych oficerów za uprzejmą gościnność i oświadczył, że oficerowie zagraniczni uszczęśliwieni są możnością obecności na ćwiczeniach armii francuskiej, z którą łączy ich tyle sympatyi i interesów. Mowca wzniósł toast na cześć generała Mercier.

Londyn, 14 września. *Biuro Reutera* otrzymuje wiadomość z Shanghai, że dnia 2 bm. przyszło do starcia w pobliżu Kai-tscheng. Bitwa trwała dwa dni i pozostała nierozstrzygniętą.

Rzym, 14 września. W Pianezza pod Turynem pożar zniszczył wiele budynków i magazynów. Ogień podłożono.

Rzym, 14 września. Informacye, pochodzące z Watykanu, zaprzeczają doniesieniu *Tribuny* o aresztowaniu dwóch indywiduów w ogrodzie watykańskim.

Perugia, 14 września. Wczoraj otwarto kongres pokoju w obecności wielu delegatów francuskich i włoskich i władz miejscowych.

Perugia, 14 września. Na kongresie pokoju, który trwał dwa dni, zapewniali mowcy o solidarności Francyi z Włochami.

Caltanisetta, 14 września. Odkryto tutaj bandę złodziei bydła. 17 złoczyńców uwięziono, 14 policya poszukuje.

Wenecya, 14 września. Zamierzona przez tutejszą Radę miejską pierwsza międzynarodowa wystawa sztuk ma być otwartą dnia 22 kwietnia, a zamkniętą dnia 22 października 1895 roku.

W komitecie przygotowawczym mają swoją reprezentacyę Austro-Węgry, Belgia, Dania, Francya, Włochy, Niderlandy, Rosya, Hiszpania, oraz Szwecya i Norwegia.

Petersburg, 14 września. Według wiadomości urzędowych car bardzo dobrze wygląda, rozdrażnienie nerwowe znikło.

Bombay, 14 września. (Doniesienie *Reutera.*) W Puna w nocy z 12 na 13 bm. miały miejsce rozruchy religijne, wywołane starciem pomiędzy Mahomedami a Hindusami. Zrabowano jednę moszeę. Zabito jednę i raniono jednę osobę.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 14 września 1894 r.	Kursa w al. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	95
Zjednoczony dług w srebrze	99	05
Austryacka renta złota	125	05
4% austryacka renta (marcowa)	97	85
4% węgierska renta złota	122	55
4% węgierska renta koron.	96	85
Akcye banku austro-węgierskiego	1024	—
Akcye kredytowe	370	—
Londyn	124	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	85
20 marek	12	18
20-to frankówki za sztukę	9	87
Banknoty włoskie	44	95
Dukaty austryackie	5	88

Wiedeń, 14 września. Ruble 134 50 [illegible] 16·10 — —·—. Spirytus 15·— — [illegible] na jesień 5·41—0·00. Pszenica na jesień 6 36 — 0 00 Owies na jesień 5.94—0 00.

Wiedeń, 14 września. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 96·10; 4% oblig. poż. kraj z 1893: 95 50; 4% galic. fund. propin. 96 80; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·50; Akcye Karola Ludwika 215·60; Akcye kolei lwowsko-czern. 280 50; Losy z 1854 na 250 złr. — 148 50; losy z 1860 na 500 złr. — 147 10; losy z roku 1860 na 100 złr. 155 75; losy z 1864 za 100 złr. — 196·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 371·62; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 418·—; Länderbank na 200 złr. — 267 60; akcye austro-węg. banku na 600 złr 1.024 —

Berlin, 14 września Godzina 2 minut 45 po poł. Austryackie kredyty 224 60 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 101 90 mrk. Austryacka srebrna renta 96·— mrk. Węgierska złota renta 100 40 mrk. Węgierska renta koronowa 93 90 mrk. Austryackie banknoty 164 25 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 221 35 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego 65 80 mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kamienica piętrowa

wraz z ogródkiem, w Dębnikach, L. 111, w pobliżu mostu Zwierzynieckiego, za Wisłą, obok ogrodu „Madagaskar“, jest **z wolnej ręki do sprzedania.** 2229 1 4

Ktoby miał 2231 1

sumy hipoteczne

na majątkach ziemskich lub domach **do odstąpienia za gotówkę,** niechaj złoży ofertę pod **Nr. 4 w Głównej Agencyi pism i ogłoszeń Hopcasa i Salomonowej, Kraków, Plac Maryacki, 2.**

Banatkę oryginalną

do siewu

sprzedaje **Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie.** 2237 1 3

Epilepsyę

leczy się gruntownie. Tysiące dowodów cudownego skutku umiejętności.

Wyczerpujących wiadomości udziela za nadesłaniem marki na odpowiedź 2211 1 12

„Office Sanitas“, Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Uczeń VII klasy realnej

poszukuje **lekcyj.** 2235 1 4
Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Konkurs.

Jest do obsadzenia miejsce

lekarza

Bractwa górników i hutników Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy.

Do tej posady przywiązana jest płaca roczna 1200 złr., wolne mieszkanie (o 2 pokojach z kuchnią i spiżarnią) i roczny pobór 150 ctn. mtr. węgli na opał, tudzież 50 klg. nafty na światło.

Kandydaci (doktorowie wszech nauk lekarskich), ubiegający się o tę posadę, zechcą **najdalej do 20 września b. r.** wnieść do podpisanego Zarządu swoje podania udokumentowane:

1. Metryką urodzenia;
2. Dokładnym życiorysem;
3. Świadectwami odbytych studyów fachowych i praktyki, a mianowicie: praktyki chirurgicznej i gynekologicznej. 2078 4 4

W podaniu należy zarazem donieść, w którym najkrótszym terminie objęcie posady nastąpić może.

Zarząd Bractwa górników i hutników
Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy
poczta Trzebinia.

Dla składów uniformów!

Prawdziwe złote i srebrne borty, galony i sznury

kupują po najwyższych cenach

Louis Roessler & Co.
Wien, VII/3, Kaiserstrasse, 80,
Oesterreichische Gold- u. Silber-Gekrätz- und Scheideanstalt.



Samodzielnych urządzeń do sprowadzania

WODY

ze źródeł na nizinach się znajduj. podejmuje się
A. KUNZ fabrykant, **Hranice** M. Weisskirchen.

Prospekty darmo. 923 33 0

Do wynajęcia zaraz:

3, 4, 5—10 pokoi z kuchniami, przy plantacyach, oraz **sklepy, w domu L. 71, ulica Grodzka.** 1493 4 0

PP. Akademików

przyjmuję na mieszkanie i wikt. Upraszam o wczesne zgłaszanie się, bym mogła podług tego zamówić odpowiednie mieszkanie blisko miasta.

Julia Krasuska,
2188 2 3 ulica Topolowa, L. 27.

L, 44.815.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego na teraz czterysta (400) złr. w. a. rocznie wynoszącego udziału z fundacyi **Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego** dla **utrzymania i wychowania panien polskich** ogłasza się niniejszem konkurs.

Udział ten przeznaczony jest na utrzymanie i wychowanie w jednym z zakładów wychowawczych polskich we Lwowie trzech ubogich dziewcząt, sierót bez ojca i matki, Polek, wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzących z jakiejbądź dzielnicy dawnej Polski. Dziewczęta te muszą mieć ukończony dziewiąty rok życia.

Osoby, którym nadano udział w dzisiejszej fundacyi, będą zeń utrzymywane w zakładzie wychowawczym polskim we Lwowie aż do ukończenia nauk, a po ukończeniu nauk pobierać będą swój udział aż do ukończenia dwudziestego czwartego roku życia.

Dobrodziejstwo pobierania udziału ustaje, jeżeli osoba nim obdzielona a) wychodzi za mąż, b) zmienia obrządek lub wyznanie, c) dozna korzystnej zmiany stosunków materyalnych, uchylającej warunek ubóstwa, d) nie wykazuje dobrego postępu w naukach i nienagannego zachowania się, e) po wystąpieniu z zakładu prowadzi życie niemoralne.

Prawo rozdawnictwa udziałów służy Wydziałowi krajowemu, który ma także prawo orzeczenia, iż osoba obdarzona udziałem ma opuścić zakład, w którym pozostaje, i przenieść się do innego przez Wydział krajowy oznaczyć się mającego zakładu.

Podania, podpisane przez opiekę kandydatki, należy wnosić bezpośrednio do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 30 września b. r.** i załączyć do nich: 1) metrykę chrztu kandydatki na dowód, iż kandydatka ukończyła dziewiąty rok życia, jest wyznania rzymsko-katolickiego, pochodzi z jednej dzielnic dawnej Polski i należy do narodowości polskiej, a ewentualnie, jeżeliby metryka chrztu nie udowadniała wszystkich tych okoliczności, także inne brak ten uchylające dowody; 2) metryki śmierci obojga rodziców kandydatki, w braku zaś takich metryk, inne wiarogodne dowody jej zupełnego sieroctwa; 3) świadectwo ubóstwa kandydatki; 4) w razie, jeżeli kandydatka pobierała już nauki w szkole publicznej, lub w prywatnym zakładzie wychowawczym, wydającym świadectwa, ostatnie świadectwo szkolne kandydatki; 5) świadectwo moralności kandydatki, którego jednak kandydatki, przedkładające świadectwo szkolne, przedkładać nie potrzebują; 6) oświadczenie właścicielki jednego z polskich zakładów wychowawczych we Lwowie, iż gotowa jest za wynagrodzeniem w wysokości 400 złr. a. w. rocznie przyjąć kandydatkę każdego czasu w ciągu roku szkolnego 1894/5 do swego zakładu i dać jej tamże całe utrzymanie, wraz z opieką lekarską, i wychowanie aż do zupełnego jego ukończenia według planu nauk i przedmiotów nadobowiązkowych, tj. muzyki, obcych języków itd., **który to plan dołączyć należy,** że zrzeka się wszelkich pretensyj do wynagrodzenia, jeżeliby Wydział krajowy uznał za stosowne orzec, iż uczennica obdarzona ma opuścić zakład, że pobrane wynagrodzenie za czas niespędzony w zakładzie czy to wskutek śmierci kandydatki, czy też wskutek jej wystąpienia zwróci fundacyi Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego dla utrzymania i wychowania panien polskich.

W oświadczeniu tem winna zeznająca je osoba zrzec się wyraźnie terminu przyjęcia propozycyi z § 862 u. cyw. i zobowiązać się do zawarcia z Wydziałem krajowym umowy na zasadzie powyższych postanowień, jeżeli najdalej do 31 października b. r. przyjęcie tej propozycyi zostanie podane do jej wiadomości.

Propozycye, o których przyjęciu Wydział krajowy po dzień 31 października 1894 interesowanej właścicielki zakładu nie zawiadomi, należy uważać za nieprzyjęte.

Podania kompetencyjne, wniesione po terminie lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta, nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego 2222 1
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 22 sierpnia 1894. **Grott.**

JAN IHNATOWICZ

poleca: 135 30 0

Pilipton, woda odmładzająca włosy, jedyny w swoim rodzaju środek, który po kilkurazowem użyciu przywraca włosom siwym lub wypłowiałym naturalny kolor. Cena flakonu . . . 1 złr. 50 ct.

Magnolina, znakomity ten środek usuwa czerwoność nosa i twarzy, skórę oczyszcza z pryszczy i trądzików, zapobiega tworzeniu się zmarszczek, liszai i zgrubieniu naskórka. Cena flakonu . . . 1 złr. 50 ct.

Balsam indyjski, niezawodny środek do wygubienia nagniotków. Cena 40 ct.

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 3 i ulica Halicka, L. 11. — **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. — **W Czerniowcach** Rynek, L. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Mydło glicerynowo-benzoesowe

zupełnie nieszkodliwe, z bardzo przyjemnym zapachem, usuwa piegi i zmarszczki i wydelikatnia cerę. Do nabycia po 30 cnt. tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie, ul. Stradom 7.** 1874 7 0

PARCELA

przy ulicy Blichowej, 16, w Krakowie 2153 5 5
do sprzedania.

Ważne na sezon jesienny i zimowy.

Tylko we Filii wiedeńskiej

Heilmanna Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

dostać można

najtaniej najmodniejsze i najlepsze

Ubrania męskie i dziecinne

z materyj krajowych i zagranicznych.

Składy nasze w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Białej (Bielsku), w Opawie, w Rzeszowie, w Tarnowie, w Jarosławiu, w Stanisławowie, w Nowym Sączu, Tarnopolu, w Budapeszcie (Karlsring). 1237 30 100

Heilmann Kohn i Synowie.
Kraków, ulica Grodzka, L. 9, I piętro.

Do racyonalnego czyszczenia ust i zębów
EUCALYPTUS ESENCYA do UST
Austro-węg. patent. — Mention honorable Paris 1878.

Najsil. środek antyseptyczny; niezawodny przeciw cuchnięciu z ust, wynalazku **Dra C. M. Fabera** przybocznego lekarza ś. p. Jego Ces. Mości Maksymiliana I. itd. 1734 5 12
Główne miejsce wysyłek: Wien, I., Bauernmarkt, 3.
Składy we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach.
Można tam dostać: **C. i k. uprz. spec. mydełka do ust** wynalazku **Dra C. M. Fabera.**

BOLESŁAW ARMATOWICZ

JUBILER

w Krakowie, Rynek gł., L. 17,
obok księgarni Wgo Friedleina,

poleca łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności swój nowo otwarty

SKŁAD

wyrobów złotych i srebrnych



wykonanych podług najnowszych wzorów ozdobnie i gustownie.

Praktyka, jakiej nabyłem, pracując w tym zawodzie przeszło od lat 20, pozwala mi spodziewać się, że zdołam zupełnie zadowolnić nawet najwybredniejsze wymagania.

Zamówienia i naprawy uskuteczniam szybko, na czas oznaczony i **po cenach nader przystępnych.**

Kupuję i przyjmuję w zamian przedmioty złote, srebrne i inne kosztowności. 2060

Z poważaniem
Bolesław Armatowicz.
Kraków, Rynek, L. 17.

Wielka Lwowska Loterya Wystawowa.

Przedostatni tydzień. 1884 24 0

Główne wygrane 60.000 złr. 10.000 złr. 5.000 złr.

w gotówce z potrąceniem tylko 10%.

Lwowskie Losy Wystawowe po 1 złr. polecają: Józef Alstätter, dom bankowy, Stanisław Feintuch, dom bankowy, Amalia Eibenschitz, kantor wymiany, Juda Birnbaum, dom bankowy.

Nakładem księgarni W. Doboszyńskiego w Stanisławowie

wyszły: 1322 47 100

1) DZIEŁA JULIUSZA SŁOWACKIEGO

wydanie zupełne w 6 tomach wydał **P. Parylak,** prof. jęz. polsk. we Lwowie.

Cena za całość 2 złr., w pięknej płóciennej oprawie 2 złr. 80 ct.

2) DZIEŁA ADAMA MICKIEWICZA

wydanie zupełne w 4 tomach, w trwałej ozdobnej oprawie za całość 2 złr.



Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 194 0
Ferdynanda Hofmanna, Sukiennice, L. 17.

Najlepszą i najtańszą ochroną drzewa przed gniciem, grzybem i zczernieniem osięga się przez powleczenie go c. k. uprzyw.

Carbolineum Avenarius'a.

Proste powleczenie skutkuje niezawodnie. **Trzeba się mieć na baczności przed naśladownictwami pod nazwą „Carbolineum“.** Żądać zawsze z oryginalnym znakiem z fabryki Carbolineum w Amstetten, od lat 20 ze swej skuteczności znanego.

600 **R. Avenarius** 10
Wiedeń, III., Hauptstrasse, 84.

Mąki z kości

parowanej lub **preparowanej kwasem siarkowym, mąki rogowej, superfosfatów** itp., odznaczonych na wielu wystawach, dostarcza **po bezkonkurencyjnie niskich cenach,** z zaręczeniem podanej ilości procentowej azotu i kwasu fosforowego. **Parowa fabryka spodium, mąki kościanej i sztucznych nawozów B. Schönberga i Fränkla w Krakowie. — Zamówienia** przysyłać należy albo do **Agencyi dla Rolników Wgo S. Mikuckiego w Krakowie,** Rynek, L. 34, lub do podpisanych. 1887 12 12

R. Schönberg i Fränkel
w Krakowie, ul. Mostowa, L. 6

Gąbki do tabliczek,
100 sztuk po 35 ct., 45 ct., 60 ct., 75 ct. i 1 złr.

Gąbki wolne od piasku,
bielone, kg. od 4 do 12 złr.

Gąbki wolne od piasku,
niebielone, kg. od 2½ do 8 złr.

poleca 2194 3 3
Maks Popper, Wiedeń, VIII.

Pierwsze piętro

od frontu, z balkonem, na południe Małego Rynku, składające się z **7 pokoi, 2 przedpokoi** i **kuchni, do wynajęcia.**

Wiadomość u stróża domu **ulica Mikołajska, L. 4.** 1934 15 0

PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz officialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie, we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*) słabości, przeciw którym, zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w **Chlorozie** (bladaczce), w **Leucorrhée** (*białych upławach*), w **Amenorrhée** (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w **Suchotach**, w **Syfilis organicznej** etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

N.B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych Pigułek Blancarda, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. Blancard

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

1013 22 0

Niemka

udziela **lekcyj języka niemieckiego, francuskiego** i **gry na fortepianie** w domu i za domem. **Jedna** lub **dwie panienki,** uczęszczające do szkół, znajdą umieszczenie z troskliwą opieką. Dom katolicki. Warunki przystępne. Adres: **Marya Schwalbl, ul. św. Krzyża, 16,** I piętro. 2230 2 3

Piegi

traci się zupełnie po użyciu świetnej **maści na piegi.** Cena 50 ct. Jedyny skład **w Krakowie w aptece „pod złotą głową“ Leona Rosnera,** 1787 7 0

Prawdziwą

żytniówkę

nabytą u **JE. ks. Eustachego Sanguszki w Gumniskach** i u **hr. Jana Tarnowskiego w Dzikowie,** co udowadniają wiarogodne świadectwa wymienionych dygnitarzy, dwukrotnie w rafineryi podpisanego oczyszczoną, poleca w lepszych handlach

Fabryka likierów i rumu
A. Schwanenfelda
2502 **w Tarnowie.** 43 48

Kufry,

torby, neceseiry itp. po bajecznie niskich cenach, **Torebki skórzane** od złr. 1.70 do 6 złr., **Kufry** (walizki) od 2.30—20 złr., **manierki** od 50 ct. do 6 złr., **paski do pledów, worki na pościel** poleca **handel** oraz **fabryka niezrównanych tutek hygienicznych**

S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków Sukiennice, L. 28. — **Lwów** ulica Teatralna, 3.

Traductions de polonais

ou d'allemand en français, **A. Danton, Cracovie, Szlak. 25.** 2138 4 4

Czas to pieniądz!

Do **założenia bardzo rentownego interesu przemysłowego** (koło Krakowa), którego byt bez żadnego ryzyka jest zapewniony, poszukuje rutynowany starszy handlowiec **spólnika z kapitałem kilku do kilknastu tysięcy złr.,** które na ziemi zabezpieczyć sobie może. Łaskawe zgłoszenia tylko od poważnych reflektantów uprasza pod godłem: **„Przemysł na czasie“** do Administracyi „Now. Reformy“. 2179 4 5

Lekcyj jęz. francuskiego i niemieck.

poszukuje uczeń VI klasy szkoły średniej, wychowany na obczyźnie i dlatego językami temi dobrze władający. 2204 2 0

Łaskawe zgłoszenia nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy“ pod literą **„X“.**

Higieniczne 2181 2 12

artykuły gumowe

wysyłają pod dyskrecyą

Reim i Friedrich
Kraków, ul. Floryańska, L. 45.

WINO

własnej uprawy z r. 1892, wysyłam: 1 hektolitr **białego** 22 złr., **czerwonego** 24 złr. ze stacyi kol. **Gonobitz.** Próbki 2-litrowe **opłatnie** po otrzymaniu 96 ct. 1536 41 60

Benedykt Hertl, właściciel dóbr, Zamek **Golitsch** pod **Gonobitz,** Styrya.

WŁ. LIMANOWSKI

zegarmistrz 1286 35 50

w Krakowie, Rynek główny, Linia A-B, 39.



poleca

ZEGARKI

złote, srebrne, stalowe i niklowe.

Wszelkie zamiany przyjmuje.

Wszelkie reperacye uskuteczniam jak najdokładniej z rocznem poręczeniem.

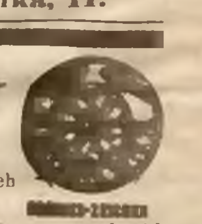
Uwaga. **Zegarki kolejowe „Roskopf“.**

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych, jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez 3081 96 0

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ul. Kopernika, 11.

Lampy



w ogromnym wyborze do wszelkich celów oświetlenia poleca

Nowo otworzony skład z c. i k. uprz. fabryki „R. Ditmar“
Kraków, Rynek główny, L. 12.

Zamówienia z prowincyi wykonują się odwrotnie. Rysunki do dyspozycyi. 538 168 300

Ceny bardzo tanie.

Największy skład

Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a

Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie,
Rynek gł., L. 25.



1753 — 46 0

Na wypłaty maszyny od 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.

Folwarczek kilkunasto morgowy, blisko większego miasta, jest **zaraz do sprzedania.**

Adres: **Grünberger,** skład mąki, **Tarnów, Rynek.** 2214 2 3

---

2 dorożki, sanki i 4 konie

z uprzężą do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Adm. „Nowej Reformy“ pod **2187.** 2187 3 3

Cukiernia D. Scholza w Przemyślu

poszukuje 2146 6 10

2 uczniów do praktyki.